KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 8 PAŹDZIERNIKA 1932 R. Nr. 236.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Votum separatum
SĘDZIEGO LESZCZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 7.10 (Tel. w.). Sędzia Leszczyński opracował na 16 stronicach swoje votum separatum do wyroku brzeskiego. Votum separatum będzie wydane razem z motywami wyroku brzeskiego.

Sen. Wyrostek
NIE ZŁOŻY MANDATU.

WARSZAWA, 7.10 (Tel. wł.). Pogłoski jakoby sen. Wyrostek miał złożyć mandat nie sprawdzają się. Owszem sanacja wysuwa go na stanowisko wiceprezydenta Warszawy, opróżnione po ś. p. Błędowskim.

Meldunek P.O.W. o p. M. Wąsowiczu
Zgon Sawy-Sawickiego — ś. p. ppłk. Wąsika.

Wczorajszy „Robotnik" wydrukował odpis „meldunku", który wraz z memorjałem, domagającym się usunięcia p. Wąsowicza ze stanowiska komisarza Kasy chorych, został wręczony p. min. Hubickiemu przed dwoma tygodniami w czasie jego pobytu w Dąbrowie. Tajny „Meldunek" P. O. W., pochodzący z czasów okupacji austrjackiej, a dotyczący p. Wąsowicza, jako przymusowego zarządcy kop. „Mortimer", brzmi jak następuje:

P. O. W.
1.V — b.
L. 38.

Do K-mdy V — b Okr.
z K-mdy 1-V. b.
Meldunek.

Wykonanie zarządzenia z dnia 10-VII 18 r. K-ndy Okręgu dla L. O. Wyrok wydany na szpicla austrjackiego Alfonsa Banasika wstrzymałem ze względu na zbieranie dodatkowych dowodów. Wylosowany żelazny jest gotów do wykonania wyroku. Z kolei numeracji wykonane będą wyroki w myśl rozkazu K-ndy Okr. z dnia 7.8.VII 18 r. Podgórski, podkomisarz, wylosowany Krogulec.

Bandura agent, wylosowany Orlot. Wonsowitz M, oficer kopalni „Mortimer", wylosowany Orlik.

Proponuję wykonanie wyroków w jednym dniu, niewcześniej jednak jak w połowie sierpnia. Do tego czasu usunę nagromadzony dynamit.

Pieczęć okrągła z orłem.
Komenda I. Obwodu V—b Okręgu
P. O. W. (Sawa Sawicki),
komendant Obw.

Ze strony dawnej P.O.W. wyjaśniają, że wspominane w meldunku wyroki należy rozumieć jako wyroki śmierci. W meldunku nic się nie wspomina o motywach wyroku i do dziś nie ustalono ściśle, dlaczego P.O.W. w roku 1918 wydała taki wyrok na p. Wąsowicza i dlaczego wyrok ten nie został wogóle wykonany.

Mimo to już istnieją obecnie przygotowania do objęcia stanowiska po p. Wąsowiczu. Jako jednego z kandydatów wymieniają dr-a Gosiewskiego. Według innej wersji ma wrócić do Kasy chorych p. Michałowski, co brzmi mocno niewiarogodnie, jako że jest dość miejscowych aamtorów lukratywnych dochodów dyrektora Kasy chorych.

Do sprawy dyr. Wąsowicza należy jeszcze włączyć jeden niezwykły przypadek.

Jak wynika z podpisu no przytoczonym wyżej meldunku komendy P.O.W. najważniejszym, jeżeli nie jedynym czło wiekiem, który mógłby wyjaśnić motywy wyroku peowiackiego, był dawny komendant P.O.W. w Dąbrowie Sawa-Sawicki. Nie jest to nazwisko prawdziwe, lecz pseudonim Władysława Wąsika, w r. 1918 mieszkańca Dąbrowy, gdzie jeszcze obecnie mieszka jego rodzina. Sawa - Sawicki (Wład. Wąsik) z czasem przeszedł do wojskowości, gdzie osiągnął stopień podpułkownika korpusu geografów. Ppłk. Wąsik był odznaczony orderem virtuti militari, Krzyżem niepodległości, 4-krotnym krzyżem walecznych, złotym krzyżem zasługi i inn.

Powiadamy „był", bo rodzina ppłk. Wąsika w Dąbrowie otrzymała onegdaj telegram treści następującej: „Władek zmarł, nieszczęśliwy wypadek, pogrzeb w Warszawie". Istotnie we wczorajszym popołudniowym numerze „Kurjera Warszawskiego" ukazały się nekrologi, zawiadamiające o zgonie ś.p. Władysława Wąsika w Ostrowi Mazowieckiej, w dniu 5 b.m. Zmarły liczył lat 39. Pogrzeb odbędzie się dziś w Warszawie na cmentarzu Powązkowskim. Jakiego rodzaju wypadkowi uległ ś. p. ppłk. Wąsik narazie nie dało się skonstatować.

Tak więc ubył najpoważniejszy świadek w sprawie dyr. Wąsowicza.

O CZASIE PRACY
na posiedzeniu Rady ministrów.

WARSZAWA, 7.10 (Tel. wł.). Odbyło się dziś posiedzenie Rady ministrów, które przeciągnęło się prawie do północy.

Jak słychać, na posiedzeniu tem omawiano sprawy czasu pracy. Chodzi tu o przedłużenie czasu pracy w niektórych gałęziach handlu i rzemiosła. Między innemi rozpatrywano sprawę zezwolenia fryzjerom na pracę w niedzielę.

W kołach finansowych mówią o tem, że Rada ministrów zastanawiała się nad sprawą nowelizacji ustawy o podatku dochodowym.

Ograniczenie autonomji
wyższych uczelni.

WARSZAWA, 7.10. Niepokojąca koła uniwersyteckie sprawa ograniczenia autonomji wyższych uczelni weszła w stadjum rozstrzygające. Ministerstwo oświaty opracowuje projekt nowej ustawy o wyższych uczelniach, który wprawdzie nie jest jeszcze ostatecznie zatwierdzony, ale w którym główne zasady zostały już ustalone.

Jak się dowiadujemy, projekt przewiduje że wybór rektora musi być zatwierdzony przez ministra oświaty oraz zawiera postanowienie, że od decyzji rektora i senatu akademickiego przysługuje zainteresowanym prawo odwołania się do ministra oświaty.

P. minister Jędrzejewicz zaznajomił ze swym projektem grupę oświatową BB. i, jak słychać, napotkał nawet wśród posłów sanacyjnych na sprzeciwy i zastrzeżenia.

Burza spustoszyła Palestynę
Tel-Aviv bez światła.

KONSTANTYNOPOL, 7.10. Olbrzymia burza, srożąca się na całem wybrzeżu wschodniem morza Śródziemnego, poczyniła olbrzymie szkody w Palestynie. Główne miasto żydowskie Tel Aviv pozbawione zostało elektryczności, gdyż wicher powyrywał z ziemi słupy. Również przerwana jest komunikacji telegraficzna i telefoniczna. W Tel Avivie, po nagłem zagaśnięciu światła elektrycznego nastąpiła niebywała panika. Wiele osób uległo kontuzji.

Przy budowie wiaduktu w Ben Salomon wicher zniszczył 27 baraków, kilkudziesięciu ludzi jest rannych.

Pozatem burza poczyniła olbrzymie spustoszenia w zbiorach, wielu kolonistom żydowskim zbiory przepadły.


Wkrótce nastąpić ma decyzja co do przyznania tegorocznej nagrody literackiej Nobla. Najpoważniejszym kandydatem jest głośny pisarz i poeta francuski Paul Valery (pierwszy od lewej), pozatem zgłoszone zostały kandydatury: Maksyma Gorkija (w środku) i Stefana George'a, pisarza niemieckiego.

Wiceminister rolnictwa.

WARSZAWA, 7.10 (Tel. wł.). Wiceministrem rolnictwa i reform rolnych będzie mianowany p. Karol Kasiński, dyrektor Banku Rolnego

Sytuacja strajkowa
BEZ ZMIAN.

WARSZAWA, 7.10 (Tel. wł.). W strajku w gazowni warszawskiej nie zaszły żadne zmiany. Strajk trwa w dalszym ciągu.

Polski spirytus
DLA HOLENDRÓW.

WARSZAWA, 7.10 (Tel. wł.). Monopol spirytusowy sprzedał do Holandji 5 miljonów litrów spirytusu. Jest to pierwsza tranzakcja handlowa z Holendrami po zawarciu z nimi układu wymiany produktów.

W Meksyku
JAK W ROSJI SOWIECKIEJ.

NOWY JORK, 7.10. Z Meksyku donoszą o nowych prześladowaniach kościoła katolickiego. Jeszcze nie przebrzmiały echa brutalnego wydalenia z granic kraju nuncjusza papieskiego, arcybiskupa Luizy Floreś, a już dziś nadeszła wiadomość o nowym niesłychanym gwałcie w stosunku do duchowieństwa katolickiego w Meksyku.

Parlament stanu Vera Cruz, na wniosek deputowanego z partji wolnomyślicieli, uchwalił ustawę, na mocy której wszyscy księża katoliccy pozbawieni zostają praw obywatelskich. Ponadto uchwalony został inny wniosek, udzielający rządowi pełnomocnictw w sprawie całkowitej konfiskaty dóbr kościelnych na rzecz państwa.

Ostatnie wypadki wskazują na to, że sytuacja kościoła katolickiego w Meksyku, rządzonym przez Callesa i prezydenta Rodriqueż, nie jest lepsza, niż w Rosji bolszewickiej.

Niepowodzenie inicjatywy angielskiej.

Konferencja londyńska nie dojdzie do skutku.

PARYŻ, 7.10. Inicjatywa rządu angielskiego w sprawie zwołania w Londynie konferencji pięciu mocarstw zakończyła się niepowodzeniem. Francuskie M.S.Z. ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, iż ambasador Wielkiej Brytanji w Paryżu, lord Tyrrell, zawiadomił wczoraj premjera Herriota, iż rząd angielski postanowił odroczyć termin konferencji. Komunikat stwierdza dalej, iż rokowania w sprawie zwołania konferencji prowadzone będą w dalszym ciągu w duchu przyjaznym.

W kołach politycznych wyrażają przekonanie, że winę za niepowodzenie inicjatywy angielskiej ponoszą całkowicie Niemcy, którzy wystawili przed zwołaniem konferencji warunki niemożliwe do przyjęcia. Gdyby warunki niemieckie były przyjęte, wówczas członkowie konferencji znaleźliby się w sytuacji przymusowej, ponieważ rząd niemiecki stawiał za warunek udziału w obradach londyńskich przyjęcie zgóry żądania niemieckiego w sprawie równości zbrojeń. Francuskie koła polityczne wskazują, iż jedynem miejscem, gdzie żądania niemieckie mogą być rozpatrywane, jest konferencja rozbrojeniowa i że obrady konferencji londyńskiej mogły mieć tylko charakter informacyjny. Tymczasem rząd niemiecki chciał nadać obradom londyńskim charakter zasadniczy i pragnął, aby delegaci pięciu mocarstw w Londynie akceptowali postulaty niemieckie w sprawie zbrojeń.

PARYŻ, 7.10. Wczoraj przed południem przed udzieleniem odpowiedzi na propozycję rządu angielskiego, Herriot jeszcze raz zakomunikował ambasadorowi Tyrrelowi poważne zastrzeżenia prawne i faktyczne, które — jego zdaniem — nakazują nie pozbawiać Ligi Narodów prerogatyw, jakie jej zapewnia pakt w dziedzinie bezpieczeństwa, jak również artykuł 164 traktatu wersalskiego w zakresie statutu militarnego Rzeszy.

O zastrzeżeniach tych ambasador Wielkiej Brytanji w Paryżu doniósł niezwłocznie ministrowi Simonowi. Wiadomość, zakomunikowana tuż potem Herriotowi przez lorda Tyrrela, o odroczeniu pojektowanej przez Mac Donalda konferencji, świadczy, że zastrzeżenia francuskie przyjęto w Londynie z należnem zrozumieniem.

PARYŻ, 7.10. Odroczenie projektowanej konferencji londyńskiej nie wywołała, jak zaznacza Havas, żadnego zdziwienia. Od samego początku widoki powodzenia inicjtywy Mac Donalda wydawały się dość problematyczne. Rzesza niemiecka, którą miano tą drogą skłonić do rewizji postanowienia w sprawie dalszego udziału w konferencji rozbrojeniowej, zajęła wrogie stanowisko z chwilą, gdy jej żądanie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń nie uzyskało zadośćuczynienia. W tych warunkach zebranie londyńskie stało się bezprzedmiotowem, względnie bez szans powodzenia, co zrozumiało „Foreign Office", nie upierając się przy swoim projekcie, skazanym na niepowodzenie.

Zaburzenia rolne

W HISZPANJI.

PARYŻ, 7.10. Donoszą tu z Madrytu o olbrzymich zaburzeniach w prowincji Badajoz. Od kilku dni trwa tam strajk robotników rolnych.

Podburzani przez agitatorów komunistycznych strajkujący robotnicy pomaszerowali na majątki ziemskie, rozdzielili ziemię między siebie i zaczęli uprawiać na własną rękę.

Wysłane na miejsce oddziały żandarmerji przystąpiły do likwidowania akcji komunistycznej. Żandarmerja spędza robotników z pola. Doszło do krwawych starć, podczas których zraniono 9 robotników rolnych oraz 3 żandarmów.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w dwudziestym piątym dniu ciągnienia 5 klasy 25 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery:

300.000 zł. na nr. 153189.

15.000 zł na nr. 73838.

Po 10.000 zł. na n-ry 2545 8211 71262 116485

5000 zł na nr. 795.

Po 3000 zł. na n-ry 9158 19599 51935 54115 61436 62152 63558 135170.

Po 2000 zł. na n-ry 22813 25692 43711 54624 54923 62505 62997 70271 77312 89928 97586 98105 100411 103846 114224 113526 113575 121131 127351 135252 151317.

Po 1000 zł. na n-ry 3246 4670 6686 8174 11593 11436 15663 15831 17616 18282 21028 22372 22697 23398 26360 26638 56291 63716 64097 4876 65512 76615 81571 85269 84726 38461 90508 96360 95500 98547 105403 109738 112039 114302 118294 119291 120716 121687 122882 126453 133252 133146 135178 137339 138065 142905 144811 145795 156323 157794 158948.

Dalszy lot kpt. Karpińskiego

z Teheranu do Kabulu.

WARSZAWA, 7.10. Jutro o świcie kpt. Karpiński i mech. Rogalski wyruszą z Teheranu do Kabulu. Jest to niewątpliwie najcięższa trasa, bowiem na odcinku Teheran, Mesched, Herat, Kabul lotnicy będą musieli przelecieć conajmniej 600 klm. nad szerokiem pasmem gór Hindukusz.

Jak ostrzegano kpt. Karpińskiego już w Warszawie, to pasmo górskie jest wprost nie do przebycia. O ile nam wiadomo dotychczas żaden z lotników go nie sforsował.

To też bardzo możliwem jest, że z Heratu, gdzie góry te zaczynają się, kpt. Karpiński zboczy do Kandaharu i stamtąd poleci do Kabulu.

Warto zaznaczyć, że z Teheranu do Meschedu lotnik nasz leci nad t. zw. „słoną pustynią", gdzie natknąć może się na samum, w górach znów czekają go sztormy, a najgorsze jest to, że w stolicy Persji kończą się placówki benzyny Shella, dalej już nie wiadomo jaką benzynę znajdzie i czy znajdzie w dostatecznych ilościach.

A przelatywanie nad górami kpt. Karpiński całkowicie uzależnia od gatunku benzyny i rozpoczynając swój lot zaznaczył, że jeśli benzyna będzie nieodpowiedniej jakości — przerwie lot.

Nie pół lecz przeszło miljon

Wycofywanie się ze skandalu.

W głośnej aferze wymiany listów zastawnych między Z.U.P.U. i zarządem dóbr ubezwłasnowolnionego hr. J Potockiego ogłoszono nowe wyjaśnienie, stwierdzające, że wymieniono listy zastawne nie na jeden, a przeszło na dwa i pół miljonów złotych, oraz, że wymiana ta odbyła się bez żadnego przerachowania a prosto „łeb za łeb", czyli za każdy list Wileńskiego Banku Ziemskiego wartości 48 złotych zarząd dóbr hr. Potockiego otrzymał na taką samą sumę list B. G. K., za który otrzymał conajmniej 94 złote, czyli wartość tego podarunku wynosi nie pół, lecz przeszło miljon złotych.

W sprawie tej „Gazeta Polska" pisze:

1) Dowiadujemy się ze swej strony, że wiadomości prasowe, jakoby tranzakcja ta została definitywnie załatwiona, są nieścisłe.

2) Przeprowadzenie tranzakcji wymaga zatwierdzenia państwowej władzy nadzorczej, które dotychczas jeszcze nie nastąpiło.

Głos „Gazety Polskiej" jest bardzo znamienny. Skandaliczna sprawa darowania utracjuszowi 1.196.000 zł. z pieniędzy pracowników umysłowych ma jeszcze furtkę. Jeszcze może być niezatwierdzona. Skandal jest, ale tylko w sferze zamiarów. Faktem się nie stał. Głos „Gazety Polskiej" pozwala mieć nadzieję, że się opamiętano i skandaliczne zamiary urzeczywistnione nie będą. Pracownicy umysłowi jeszcze wielkiej krzywdy nie doznali. Jeszcze jest nadzieja że może do tej krzywdy nie dojdzie.

Ale czas uspokoić już opinję publiczną. Czas już ogłosić komunikat, że z prezentu dla p. Potockiego nic nie będzie.

Ale czy sprawa rozejdzie się po kościołach? Nikt nie poniesie konsekwencyj za te projekty niedopuszczalnych obdarowań z pieniędzy publicznych?

Roosevelt za zniesieniem prohibicji

i zbliżeniem Ameryki do Europy.

PARYŻ, 7.10. „Le Matin" ogłasza wywiad z kandydatem demokratów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, Rooseveltem. Oświadczył on, że Hoover popełnił wielki błąd, zgadzając się na podwyższenie ceł. Zmusiło to państwa europejskie do represyj celnych i w rezultacie zaostrzyło kryzys gospodarczy.

Roosevelt zapowiada, że jeżeli uda mu się zdobyć stanowisko prezydenta, wówczas przedewszystkiem postara się o to, aby wymiana towarowa między Ameryką i Europą doszła do równowagi. Zniesienie prohibicji zdaniem Roosevelta, jest kwestją bardzo bliskiej przyszłości.

Roosevelt zapowiada, że zamierza przedewszystkiem bronić interesów własnego kraju. Jest jednak dobrze obeznany z sytuacją polityczną Europy i osobiście zna większość europejskich mężów stanu. Europy nie można ignorować. Jestem przeciwny tym, którzy twierdzą, iż wobec kryzysu europejskiego Ameryka powinna zaostrzyć stosowanie dotkryny Monroego.

Miesięczny zarobek w Sowietach

nie starczy na kupno puda mąki.

RYGA, 7.10. W związku z trudnościami finansowemi, które przeżywają obecnie przedsiębiorstwa i instytucje w Rosji, sowiecki komisarjat pracy ustalił nową tabelę płac dla pracowników poszczególnych kategoryj jak również dla specjalistów zagranicznych.

Pracownicy komunalni w miastach sowieckich mają otrzymywać od 80 do 100 rb. miesięcznie, a niewykwalifikowani robotnicy w zakładach i przedsiębiorstwach miejskich 50 rb. miesięcznie. Płaca kobiet w tych zakładach nie powinna przekraczać 48 rb. miesięcznie.

Dla robotników w fabrykach ustalono 5 kategoryj płac, przyczem w granicach 5 kategoryj płace robotnicze wahają się od 60 do 150 rb. Jednocześnie ustalono maksymalne płace dla t. zw. szturmowców — komunistów w wysokości 250 rb. Każdy członek partji komunistycznej, bez względu na posadę którą zajmuje, nie powinien otrzymywać poborów powyżej tej sumy. Majstrowie specjaliści w fabrykach mają otrzymywać od 30 — 40 rb. miesięcznie.

Pobory inżynierów sowieckich wahają się od 200 do 500 rb., w zależności od stażu. Najwyższe pobory w wysokości 500 rb. otrzymują dyrektorowie fabryk. Inżynierowie, pochodzący z dawnej burżuazji, nie mogą otrzymywać powyżej 250 rb. miesięcznie, gdyż zaliczeni są do kategorji t. zw. „liszeńców", t. zn. pozbawionych praw politycznych. Inżynierowie zagraniczni otrzymują przeciętnie 400 rb. miesięcznie, jednakowoż klauzula o wypłacie części wynagrodzenia w walucie zagranicznej została obecnie skreślona we wszystkich gałęziach przemysłu sowieckiego, z wyjątkiem wojennego.

Pobory urzędników biurowych w instytucjach sowieckich wynoszą od 60 do 80 rb. Aby ocenić realną wartość tych płac, należy przypomnieć, że uszycie garnituru ze średniego materjału kosztuje 3000 rb. i że pud mąki pszennej 16 kilogramów kosztuje 250 rb.

Aresztowaaie bankiera

I JEGO CÓRKI.

WARSZAWA, 7.10. Z polecenia prok. Leisermana aresztowany został wczoraj w Warszawie znany bankier i dyskonter weksli S-l, wraz z córką Dorą, zamieszkały przy ul. Długiej. Aresztowanie znanego bankiera wywołało wśród stołecznych sfer kupieckich i handlowych zrozumiałą sensację.

Aresztowanie nastąpiło naskutek wykrycia olbrzymich nadużyć i malwersacyj na szkodę skarbu państwa i osób prywatnych. Nadużycia te popełniał bankier wraz ze swą córką. Między innemi sfałszował podobno wykaz podatkowy, podstawiając zamiast siebie inną osobę.

Bankier i jego córka osadzeni zostali w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Klątwa cadyka

DOSIĘGŁA BUNDOWCÓW.

WARSZAWA, 7.10. Oddawna dla religijnych żydów była solą w oku bundowska restauracja „Metropol" przy ul. Tłomackie. Położona w sąsiedztwie synagogi sieje wśród nabożnych żydów zgorszenie, karmiąc swych gości golonką, boczkiem i innemi świńskiemi specjałami, zabronionemi przez zakon mojżeszowy.

Już kilka miesięcy temu cadyk radzymiński rzucił klątwę na nieczystych, jednak ci niewiele sobie z tego robili. Zarówno w nowy rok, jak i w sądny dzień resturacja była otwarta, a zapachy świńskie rozchodziły się dokoła, drażniąc pobożnych izraelitów, zdążających do świątyni.

W tym roku na „Jom Kipur" tego nie będzie. Klątwa cadyka z Radzymina wypełniła się w stu procentach.

Stał się cud: wczoraj trefny bar odwiedziła specjalna komisja komisarjatu rządu, która stwierdziła wybitnie antysanitarny stan kuchni i całego lokalu. W wyniku kilkugodzinnych oględzin komisja opieczętowała restaurację.

Zatrute czekoladki dla ładnej warszawianki

Historja wielce tajemnicza.

Niezwykłą zagadkę kryminalną mają do rozwiązanai warszawskie władze śledcze. Historja jest istotnie wielce tajemnicza. nika w jednej z instytucyj prywatnych, luka w jednej z instytucyj prywatnych, lubiła się bawić. Ma lat 18 zaledwie. Jest prześliczną, zgrabną blondynką. Nic dziwnego, że nie brakło jej adoratorów. Ubrana ładnie, choć zawsze skromniutko, zwracała uwagę niemał codziennie w jednym z modnych warszawskich dancingów swą naprawdę wyjątkową urodą. Tam któregoś wieczoru poznała pewnego, podstarzałego już dżentelmena. Może nie zwróciłaby nan uwagi, gdyby nie reklama, jaką się ów pan cieszył. Reklama miljonowego przemysłowca z prowincji. Urocza dziewczyna podbiła serce bogacza.

Począł on coraz częściej przyjeżdżać do Warszawy, rzekomo za interesami, a w rzeczywistości celem asystowania pięknej znajomej. Panna Janka nie traktowała poważnie konkurów podstarzałego przemysłowca. Gdy jednak pewnego razu oświadczył się jej formalnie — przyjęła oświadczyny.

Od tego dnia codziennie do małego mieszkanka rodziców Janki przychodziły kwiaty i cukierki.

— To od mego narzeczonego — tłumaczyła dziewczyna rodzicom.

— Czemuż go dotychczas nie znamy? — pytali.

— Bawi obecnie zagranicą. Jak przyjedzie, rzecz prosta, złoży wizytę. Tymczasem zaś zapłacił za miesiąc w kwiaciarni i w sklepie z czekoladą, aby mi codziennie przysyłano róże i czekoladki...

Miesiąc minął — narzeczony „nie wracał z zagranicy". Co więcej, interesa w jego fabryce popsuły się na tyle, że coraz rzadziej mógł przyjeżdżać do Warszawy. Ale kwiaty i cukierki przychodziły codziennie.

I oto pewnego dnia, jak codziennie przyszedł chłopiec, przynosząc olbrzymie pudło cukrów. Panny Janki nie było w domu. Pudełko rozpakowała jej siostra. Rozpakowała i — zjadła jedną czekoladkę. W kilka minut potem leżała już na kanapie, wijąc się w bólach.

Wezwano lekarza, który stwierdził zatrucie arszenikiem. Rodzice postanowili złożyć zameldowanie do policji. I oto teraz władze śledcze rozwiązują zagadkę. Okazało się, że wszystkie czekoladki były zatrute.

Panna Janka zdradziła nazwisko swego narzeczonego. Dalsze śledztwo natrafiło na sensacyjne wyniki.

Okazało się, że żona podstarzałego przemysłowca (był on bowiem żonaty, wdając się w konkury), powzięła słuszne podejrzenia co do tak częstych wyjazdów męża do Warszawy „za interesami". Poczęła śledzić. Między innemi miała wykryć, że panna Janka otrzymuje codziennie pudełko cukierków od swego adoratora.

I oto teraz śledztwo prowadzone jest w kierunku podejrzenia, że żona owego przemysłowca zatruła cukierki i posłała je pannie Jance, celem zgładzenia rywalki. Rzecz prosta panna Janka zerwała kontakt z „narzeczonym".

KŁOPOTY ŻYDOWSKIE

Dr. Ozjasz Thon omawia w „Hajncie“ nowe troski żydowskie, związane z dążeniem rodziców do podnoszenia skali życia swoich synów. Każdy żyd — twierdzi autor — ma swoistą skłonność, w przeciwieństwie do innych narodów, do tego, aby dla swego syna stworzyć warunki życiowe lepsze, niż te, w których sam żyje. Ta dążność trwa u żydów od wieków. W ostatnich czasach na tej drodze żydzi poczynają napotykać trudności — kryzys gospodarczy wzmaga się, bezrobocie wzrasta — jest już 30 miljonów ludzi bez pracy — i żydzi nie mają przed sobą widoków lepszego jutra. W Polsce ograniczają dostęp żydom do uczelni zarówno wyższych, jak i średnich. Coprawda, wszędzie jest nadmiar inteligencji zawodowej, lecz żydzi są w pierwszym rzędzie ofiarami tego stanu rzeczy. Dzieje się to dlatego, że żydzi „nie są u siebie, w swojej ojczyźnie, i wszędzie prawie żyją na warunkach odprawy“...

W Niemczech jest źle. Hitler zapowiada cofnięcie żydom dotychczasowych ich praw. To się dzieje w kraju, gdzie żydów jest zaledwie 1 proc. i gdzie jest wysoka kultura. A co mówić o krajach niższych kulturalnie, i gdzie w dodatku żydów jest ponad 10 proc.?

Autor przytacza następnie swoją rozmowę z jakimś wybitnym Polakiem „liberałem“ w okresie omawiania w Sejmie sprawy „numerus clausus“. Polak „liberał“ miał autorowi odpowiedzieć, że on nie chciałby, aby w Polsce była ustawa reakcyjna, lecz. gdy on widzi, że na 100 adwokatów w Polsce jest 80 żydów, „serce jego drży“. Autor nie jest zadowolony z tej odpowiedzi:

„Tak, tak to jest. Jeszcze nie urodził się polityk nieżydowski lub działacz społeczny, którvby nie zgodził się na bojkot żydów, jeżeli wszyscy jego rodacy nie są zabezpieczeni“.

Z takiem stanowiskiem żydzi pogodzić się nie mogą:

„My, ma się rozumieć, nie poddamy się, będziemy domagali się i walczyli, wzywając wszystkie dobre duchy ludzkości, ale czy zwyciężymy? Zwycięża siła“....

Czy jest na to niebezpieczeństwo jakie lekarstwo?

„Nie... nawet czarodziej nie mógłby nic uczynić tam, gdzie wszysko jakby się sprzysięgło przeciwko nam“....

Autor jednak daje radę: żydzi muszą stać się narodem, podobnym do innych, trzeba posiąść własny kraj, Erec Izrael, Palestynę. Do tego prowadzi sjonizm. Takie są troski żydowskie...

„Jeszcze nie urodził się taki polityk lub działacz, któryby nie zgodził się na bojkot żydów“... A więc zmierzch Izraela?

Prawda, pozostają jeszcze „dobre duchy ludzkości“, na które liczy dr. Thon. Ale któż to jest? Autor nie precyzuje. Czy nie są to te same dobre duchy, o których na posiedzeniu Sejmu w dniu 27 lutego b.r. mówił poseł Grünbaum?

Czy to nie ci inni, którzy „mogą rewolucję robić, mają kłonicę w ręku“? Poseł Grünbaum zapewnił wówczas, że ci „inni“, ci sojusznicy, przychodzą do żydów sami, nie żydzi ich wzywają. Dr. Thon już nie wierzy w to, że ci inni, te dobre duchy, przyjdą same, — trzeba je będzie wzywać.

Ale czy pos. Grünbaum i dr. Thon są pewni, jaki użytek zrobią z kłonicy owi sojusznicy, owe dobre duchy? Czy jeszcze trwa pewność, że oni „zrobią rewolucję“ na pożytek Izraela?

ROK ŻYDOWSKI.

W dniach 1 i 2 października r.b. żydzi obchodzili święto swojego nowego roku 5693 (od stworzenia świata).

Dr. Rozmarin przeprowadza („Moment“ z 30.9) bilans roku zeszłego. Rok w życiu żydowskiem tragiczny i to na całym świecie, a to dzięki temu, że z kryzysem politycznym połączył się kryzys gospodarczy. W życiu żydowskiem były ciężkie czasy pod względem politycznym, ale położenie gospodarcze było naogół dobre i przyszłość była zabezpieczona. Obecnie jest inaczej. W najciemniejszych kolorach przedstawia się rachunek w Niemczech — judofobja przybrała potworne formy, wyrażające się w dążności do cofnięcia żydom zarówno praw majątkowych, jak i praw obywatelskich:

— Nie trzeba pocieszać się pustemi snami, że to są hasła tylko jednej grupy. W Niemczech nie znalazła się dotąd ani jedna organizacja, którąby przeciwstawiła się tej nagonce przeciw żydom: dlatego całe Niemcy są odpowiedzialne za warjackie czyny, tam popełniane...

Hitleryzm rozszerza się po Europie, objął on Polskę:

— Nasza endecja czyni wszystko, aby narośl hitleryzmu przerzucić na grunt polski, a szczególnie wywiera ona wpływ na młodzież polską, aby przejęła ona metody i hasła hitlerowców...

W Ameryce również nie jest dobrze:

— Jeżeli spojrzymy na Amerykę, tam również niema skąd czerpać otuchy... Obecnie nasi bracia w Ameryce przeżywają ciężkie czasy. Kryzys odbił się na ich sytuacji bardzo ciężko. Z tego powodu prawie całkowicie powstrzymano działalność pomocy, której my, polscy żydzi, b. wiele zawdzięczamy...

W Rosji sowieckiej jest również źle. Tysięce żydów umiera formalnie z głodu i tym stanem nikt nie interesuje się.

Najsmutniejszym jednak w tym bilansie rocznym jest stan żydowskiego życia społecznego. Apatja ogarnęła żydów:

— Masy żydowskie ogarnęły apatja i pesymizm w tym stopniu, że to grozi wielkiem niebezpieczeństwem... Ten nastrój wywołuje panikę, zamieszanie i jeszcze powiększa i tak już silny chaos w naszem życiu...

Jedynym jasnym punktem jest życie w Erec Izrael. Trzeba brać stamtąd przykład. Tam istnieje konsolidacja sił i zorganizowane życie żydowskie.

Taki bilans przeprowadza dr. Rozmarin dla roku żydowskiego 5693.



Wszyscy ministrowie w magnackich strojach węgierskich. W środku premjer Gömbös (siedzi).

Sami już widzą...

„Falanga fuszerów, znachorów, niedouków“.

Pisząc o tem, że w świecie całym dużo zrobiono dla przełamania kryzysu gospodarczego, oraz do przejścia w poprawę, której się oczekuje, łódzka „Prawda“ (nr. 40), pismo kół gospodarczych B.B., mówi jednak z goryczą:

— Ostatnio w prasie codziennej były wzmianki, że rząd nasz przystąpił również do opracowania szczegółowego **planu** swojej polityki finansowej i gospodarczej. **Daj Boże,** aby te wiadomości okazały się prawdziwemi. **Bo, jak dotychczas, nie wiele uczyniono u nas,** aby wytworzyć się mogła na nowo atmosfera **zaufania,** a jeszcze mniej uczynione zostało, aby przyśpieszyć poprawę położenia, gdyby i u nas pojawiły się pierwsze jaskółki, zwiastujące zmianę na lepsze.

Prawda, że wiemy dokładnie, jakie są cele rządowej polityki finansowej, wiemy, że dąży ona niezachwianie do utrzymania stałości **waluty i równowagi budżetu, ale nie wiemy, w jaki sposób** spodziewa się ona cele te osiągnąć...

Jeszcze gorzej przedstawia się ta sprawa w dziedzinie polityki **gospodarczej.** Wszyscy zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że przy obecnych ciężarach podatkowych i socjalnych przy obecnych ograniczeniach i przy obecnym **ucisku biurokratycznym** gospodarka nasza **nie ruszy z miejsca,** nawet gdyby zaistniały warunki, przy których ruszenie stałoby się w pewnym stopniu możliwem...

Podczas kryzysu **nie uczyniliśmy** nic, aby usunąć przynajmniej niektóre przyczyny tej nieufności, aby usunąć lub zmienić rzeczy, których szkodliwość z jednej strony, a brak wszelkiej praktycznej wartości z drugiej, zostały ponad wszelką wątpliwość wykazane. Z uporem, godnym zaiste lepszej sprawy, doszukaliśmy się przyczyn niedomagań naszej gospodarki w niej samej. Zamykaliśmy szczelnie oczy na ogniska rakowe, wybujałe pasożyty, narośle i nowotwory, zaszczepione organizmowi gospodarczemu, a z mikroskopem przy oku wywracaliśmy na nieco zdrowe jego wnętrzności, szukają w nich owych niedomagań, które mają się tam znajdować według **djagnozy falangi fuszerów, znachorów i niedouków,** którzy, Bóg raczy wiedzieć dlaczego, znajdują tak często posłuch i wiarę miarodajnych i decydujących czynników państwowych. Skutkiem tych zabiegów ogólny obraz naszego życia gospodarczego jeszcze bardziej się pogorszył.

Teraz, gdy z bocianich gniazd gospodarki światowej sygnalizują pojawienie się na zachmurzonym dotychczas horyzoncie pierwszego srebrnego pasemka, zwiastującego przerzedzenie się chmur, i gdy na to hasło cały świat gorączkowo przygotowuje swoje instalacje gospodarcze do szybkiego uruchomienia na widok pierwszego promienia słońca, my **stoimy bezsilni i bezradni** i tylko tem wolno nam się pocieszać, że może gdy tamci ruszą, to i nas trochę za sobą pociągną.

Warto sobie kilka razy odczytać i dobrze zapamiętać ten sąd z łona obozu B.B. o ludziach i o rządach pomajowych.

U kresu cierpliwoćci.

Do dziś dnia niewiadomo, czy gimnazjum w Bytomiu zostanie otwarte., czy nie. Władze niemieckie w niesłychany sposób lekkceważą usilne starania mniejszości naszej na Śląsku. Wbrew zapowiedziom, że zezwolenie na otwarcie gimnazjum zostanie udzielone, w chwili napiętego oczekiwania całego naszego społeczeństwa, władze opolskie sztucznie i w perfidny sposób odwlekają chwilę decyzji.

Wszystkie prace około uposażenia i przygotowania gmachu i pomocy naukowych już są ukończone. Przeszło 100 uczniów czeka na możność kształcenia się, tracąc w ten sposób rozpoczęty rok szkolny. W tych warunkach zaniepokojenie mniejszości polskiej rośnie z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

Wśród oczekiwania na przyrzekane, a ciągle odwlekane otwarcie uczelni, alarmują nas wieści, że Dzielnica Śląska Związku Polaków w Niemczech zmuszona była swoich minimalnych praw dochodzić na terenie Ligi Narodów przez wysłanie naglącego telegramu do p. Drummonda, generalnego sekretarza Ligi Narodów, o interwencję w sprawie uzyskania koncesji na otwarcie szkoły.

To, co dzieje się, przechodzi wszelkie granice. Verein fuer das Deutschtum im Auslande rozrzuciła po całej Rzeszy zjadliwą ulotkę, w której m. in. napada na gimnazjum bytomskie w sposób bezprzykładny.

Tego rodzaju propaganda, jak złośliwe i niczem nieuzasadnione kunktatorstwo władz niemieckich, wymaga natychmiastowej interwencji.

Warunki pracy

URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Stowarzyszenie urzędników państwowych przystąpiło do opracowania niezwykle ciekawej ankiety: w jakich warunkach pracują urzędnicy. Kwestjonarjusz zawiera 80 pytań, które obejmują nietylko warunki pracy w biurze, ale i ogólne warunki życia. W szczególności uwzględniona jest sprawa spędzania urlopów przez urzędników państwowych. Chodzi mianowicie o stwierdzenie, jaki odsetek tych pracowników racjonalnie korzysta z okresu wypoczynkowego. Największy nacisk wszakże położony jest na sprawę warunków pracy w biurze. Ogółem nadeszło 2.000 odpowiedzi.

Opracowanie wszystkich odpowiedzi potrwa dłuższy czas. Narazie z ogólnikowych danych wynika, że ogół funkcjonarjuszy państwowych żyje i pracuje w warunkach niezwykle ciężkich i niepomyślnych dla zdrowia. Jak stwierdzają poszczególne odpowiedzi, w biurach panuje przepełnienie. Lokale biurowe są zbyt ciasne, nie posiadają niezbędnych nowoczesnych urządzeń biurowych, dla udogodnienia pracy. Wentylacja w lokalach, gdzie urzędnicy stykają się z publicznością, jest niedostateczna albo wogóle nie istnieje i t. d. To też większość urzędników państwowych wskutek nieodpowiednich warunków pracy użala się na wyczerpanie nerwowe i inne dolegliwości.

Znaczny odsetek funkcjonarjuszy spędza urlop w murach miejskich, nie będąc w stanie pozwolić sobie na zbyt kosztowny, w granicach obecnych budżetów — wyjazd letni. Warunki domowe ogółu urzędników państwowych, w świetle omawianej ankiety są godne pożałowania. Nieodpowiadające potrzebom kulturalnych ludzi uposażenia zmuszają do ograniczeń najbardziej dotkliwych w życiu codziennem.

Aparat urzędniczy

WE FRANCJI.

W roku 1914, przed wojną, Francja liczyła 617.000 urzędników pozostających na służbie państwowej. Pozycja budżetowa na utrzymanie tej armji urzędniczej wynosiła w r. 1914 sumę 1 miljarda 342 miljonów franków. W r. 1931 liczba urzędników wzrosła o 100.00 osób, natomiast wydatki na utrzymanie wzrosły do sumy 14 miljardów 664 miljonów franków, czyli 9,6 raza więcej, wówczas gdy wartość franka powojennego zmniejszyła się 5-krotnie. Sprawozdawca budżetowy komisji parlamentarnej, M. Geibel, twierdzi, iż Francja posiada więcej urzędników, niż jakikolwiek inny kraj w Europie.

Zapisujcie się do P.M.S.

KAJAKI

WODNEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ IM. KRZYSZTOFA ARCISZEWSKIEGO

Wbrew pozorom Dąbrowa Górnicza ma warunki do rozwoju sportu kajakowego, a przynajmniej jeden z nich: ludzi z zapałem pracujących w tej dziedzinie. Miarą i wyrazem tego nastawienia jest zawiązanie drużyny harcerzy wodnych i uroczystość poświęcenia 7 kajaków w niedzielę dnia 9 bm.

W końcu ub. roku szkolnego instruktor harcerski szkół powszechnych, b. marynarz na statku „Lwów" druh Marjan Heine przedsięwziął sprawę zbudowy kajaków dla doraźnie zorganizowanego zastępu starszych harcerzy przy 20-ej drużynie. Zastęp ten miał być równocześnie oddziałem reprezentacyjnym Ligi morskiej i kolonjalnej w Dąbrowie, która zapomogą pieniężną umożliwiła realizację projektu. Sekcja kajaków przy Lidze parokrotnie się zawiązywała i rozpadała, zostawiając nawet niechlubne wspomnienie ze swej działalności. Wobec tego na czele zastępu reprezentacyjnego Ligi stanął komendant hufca harcerzy p. Stefan Piotrowski, a kapitanem sportowym został druh Marjan Heine. Obaj brali na siebie odpowiedzialność wobec Ligi i społeczeństwa miejscowego za należyte użycie subwencji. Oprócz pieniędzy zastęp uzyskał od różnych ofiarodawców materjał na niektóre części kajaków i przystąpił do pracy. Miejsca. a częściowo i pomocy technicznej udzieliła szkoła górnicza. Tam (i potrosze wszędzie) rozgrywała się zawzięta walka niestrudzonego druha Heinego z trudnościemi i oporami, które wyrastały. jak grzyby po deszczu. Kiedy rozpoczął się obóz kursu zastępowych w Okradzionowie — cztery kajaki były gotowe i na wodach Białej Przemszy stanowiły niezapomnianą atrakcję dla harcerzy i licznych rzesz gości. zwiedzających obóz. We wrześniu odbyły drogę ze Sławkowa do przystani Ligi na Przemszy koło kop. Juljusz i przewiezione zostały do Dąbrowy. Pozostałe trzy zostały wykończone, a następnie przynajmniej także trzy są już u progu realizacji. W związku ze wzrostem zainteresowania kajakami na naszych skromnych wodach, zastęp „wilków morskich" rozwija się do rozmiarów drużyny harcerzy wodnych, na której czele staje druh Marjan Heine.

Nie rozwodzilibyśmy się nad sprawą tego zastępu, a obecnie organizującej się drużyny wodnej, gdyby nie pewna okoliczność. Dąbrowa nie ma blisko rzeki. Cały więc wysiłek i nakład nabiera tutaj wartości jakby podwójnej. Kajak musimy dopiero dostarczyć na wodę, a nawet i samo poświęcenie odbędzie się „na suszy". Kiedy go jednak wreszcie mamy w jego żywiole — cenimy wysoko możność wiosłowania i podróży po płynnej drodze. Kajak daje nam możność podziwiania najpiękniejszej części Zagłębia: Białej Przemszy i jej doliny. Daje również możność wymknięcia się daleko poza nasze Zagłębie. W obu programach: minimalnym i maksymalnym (co do wycieczek wodnych) kajak spełnia doskonale swe zadanie.

Przeto w dniu poświęcenia miniaturowej flotylli naszej L. M. i K. wyrażamy życzenie, aby dotychczasowy tryb współżycia z harcerstwem się utrzymał i dalsze rzesze sportowców zapoznały się z narzędziem tak skromnem a pożytecznem, jakiem jest dla wodnego turysty kajak. Z zaciekawieniem będziemy śledzili (obecnie już świetny) rozwój tego sportu na naszych wodach, szczególnie w Zagłębiu.

Jeszcze jedna uwaga. Ludzie rozsądni i stateczni gotowi wysunąć niektóre uwagi i zastrzeżenia: po co to wszystko? Czyż niema rzeczy ważniejszych od waszych łódeczek? Zajmijcie się oto lepiej kwestją kryzysu lub bezrobocia. albo idźcie poprostu na brydża. Odpowiemy: Trudno. Do akcji zmusza nas duch czasu. Odmawiają nam prawa do ziemi i wody. Prawo to musimy ustawicznym wysiłkiem zdobywać. Czy będzie to praca uczonego badacza, czy dzieło natchnionego artysty, czy skromny czyn sportowca — wszystko to ma doniosłe znaczenie społeczne. Świadczy, że umiemy należycie ocenić te wartości, które nam przypadły w udziale. Naszemu zaś rozumieniu i odczuciu musimy nadać formę czynu, choćby najskromniejszego.

Sądzimy, że sprawie propagandy myśli morskiej, sprawie polskiej żeglugi, polskiego wybrzeża, nawet nasze kajaki mogą służyć. Przecież z kropel składają się oceany.

Dowództwo drużyny Z. H. P.
im. Krzysztofa Arciszewskiego.

Delegacja Izby przem. - handlowej

u p. prezesa kieleckiej Izby skarbowej.

Korzystając z pobytu w Sosnowcu prezesa kieleckiej Izby skarbowej. udała się do niego w dniu 30 września delegacja Izby, która przedstawiła szereg aktualnych spraw z dziedziny podatkowości, a w szczególności prosiła:

1) aby z uwagi na nadzwyczaj trudne warunki gospodarcze, egzekucje skarbowe były przeprowadzane przy zastosowaniu jaknajwiększej oględności,

2) by rewizje osobiste i domowe były stosowane tylko w wypadkach wyjątkowych oraz w odniesieniu jedynie do płatników nielojalnych.

3) o liberalniejsze wykorzystywanie uprawnień władzy skarbowej, przy przyznawaniu dogodnych rat w spłacie należności podatkowych tym płatnikom, którzy na to zasługują,

4) o rozpatrzenie wniesionych podań o przyznanie prawa do wykupna świadectw przemysłowych niższej kategorji. zwłaszcza tym płatnikom, których obrót za rok 1931 nie przekracza 10.000 zł..

5) o uwzględnienie przy ustalaniu składu osobowego komisji szacunkowej i podkomisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego, kandydatur, przedstawionych przez Izbę przemysłowo-handlową,

6) oraz o uregulowanie sprawy zaliczek na podatek od obrotu, przez zmniejszenie tych zaliczek na indywidualne prośby zainteresowanych.

Do powyższych postulatów delegacji, p. prezes ustosunkował się przychylnie, zapowiadając wydanie w tym kierunku odpowiednich zarządzeń.

W delegacji wzięli udział pp.: wiceprezes Z. Gruszczyński, r. Rubinlicht i ref. T. Siekański.

EPILOG,

JAKIEGO NALEŻAŁO SIĘ SPODZIEWAĆ.

Głośna w swoim czasie sprawa bojkotu firmy Schicht-Lever S. A., a zwłaszcza zarzutów, stawianych tej firmie, propagowanych przez Związek Zawodowych Pracowników Handlowyh, Przemysłowych i Biurowych Rzplitej Polskiej, Oddział Warszawski, miała swój epilog w Sądzie Grodzkim I Okręgu w Warszawie. w dniu 23 września r. b. Na ten dzień wyznaczony był termin rozpraw sądowych na skutek wniesionych skarg przez firmę Schicht i osobiście przez p. Schichta. Oskarżeni złożyli do protokułu sądowego deklarację, w której zaznaczyli, że wprowadzeni zostali w błąd przez osoby trzecie. cofają wszelkie stawiane zarzuty co do firmy Schicht-Lever S.A., jak i p. Schichta i wyrażają ubolewanie z powodu wynikłego nieporozumienia. 6238

Stowarzyszenie katolickie

NA ZJEŹDZIE W CZĘSTOCHOWIE.

W Częstochowie odbył się zjazd delegatów Stow. mężów i kobiet katolickich. zespolonych w djecezjalnych Związkach Reprezentowanych było 79 parafji, w liczbie 500 osób. Uczestnicy zjazdu udali się na Jasną Górę. gdzie w kaplicy Matki Boskiej J. E. ks. biskup Kubina odprawił mszę świętą, podczas której wygłosił płomienne przemówienie.

Po mszy św. uczestnicy zjazdu przeszli do sali Różańcowej, na obrady.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego porządku obrad i odczytaniu protokułów z poprzedniego zjazdu prezes Związku mężczyzn oraz prezeska Związku kobiet złożyli sprawozdania z działalności Związków. Według sprawozdań za okres zaledwie 4-letniej pracy Związku zostało zorganizowanych 79 Stow. mężów katolickich i także liczba stowarzyszeń kobiet katol. na ogólną ilość członków i członkiń przeszło 19.000.

Po przyjęciu przez zgromadzonych sprawozdań przystąpiono do wyboru władz zarządu Związku mężów, w skład którego weszli pp.: rejent L. Bugajski, prof. J. Sołdrowski, dr. D. Popławski, Fr. Galewicz, Z. Glice, J. Weber, A. Blocher i J. Hala. Następnie wygłoszono referaty.

Na zakończenie J. E. biskup podziękował zarządowi za pracę i zebranym za tak liczne przybycie, zachęcając do dalszej owocnej pracy i udzielając pasterskiego błogosławieństwa.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

8 Sobota

Dziś Pelagji
Jutro Djonizego
Wschód słońca 5 m. 48.
Zachód „ 16 m. 58.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Moskwa bez maski.
PALACE: I. Wiara, nadzieja, miłość. — II. Złoto.
EDEN: Nenita kwiat Hawanny.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Światła wielkiego miasta.
ŚWIATOWID: Miłostki księcia pana.

DĄBROWA
ARS: Romanse cygańskie.
WANDA: 1) Ulubieniec New Yorku. — 2) Trędowata.
KOMETA: Tragedja na Mont Blanc.

ZAWIERCIE.
STELLA: Odwieczna pieśń.
ARLEKIN: Iwonka oraz Szakal preryj.

× **DYREKTOR IZBY PRZEM.-HANDL.** w Sosnowcu p. Ryszard Dittrich po chorobie i odbytej kuracji powrócił do Sosnowca i objął urzędowanie.

× **NOWA PLACÓWKA CHRZEŚCIJAŃSKA.** Dziś o godzinie 4 popołudniu nastąpi poświęcenie i otwarcie nowej cukierni pod firmą Stanisław Jaskólski, w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 42 naprzeciw skwerku. 6275

× **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH.** Zarząd Związku pracowników Kas chorych i instytucyj ubezpieczeń społecznych oddział w Sosnowcu zwołuje na dzień 8 października b.r. o godz. 6 wieczorem nadzwyczajne walne zebranie wszystkich pracowników Kasy chorych bez względu na przynależność związkową, które odbędzie się w Domu katolickim przy ul. Pr. Mościckiego. Na porządku dziennym omawiane będą sprawy ostatnich obniżek płac indywidualnych, oraz sprawa pragmatyki służbowej.

× **STACJA AUTOBUSOWA.** Na wczorajszem posiedzeniu zarządu miasta w Sosnowcu rozpatrywano projekt utworzenia stacji autobusowej na placu kolejowym w okolicach ulicy Dęblińskiej. Projekt ten istnieje już od paru lat. Obecnie władze kolejowe wyraziły już swoją zgodę na udzielenie placu pod stację. Zarząd miasta postanowił sprawę skierować na posiedzenie Rady przybocznej, które się odbędzie w czwartek przyszłego tygodnia.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

„SZCZĘŚCIE OD JUTRA" świetna komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego, zainauguruje nowy sezon teatralny w sobotę, dnia 8 b.m. o godz. 8.15 wiecz. Role główne spoczywają w rękach pp. Haliny Drohockiej, Marji Szczęsnej, Heleny Tańskiej, Bolesława Orlińskiego, Wojciecha Wójteckiego i Romana Tańskiego, który zarazem reżyseruje sztukę. Nowe, efektowne dekoracje prof. art. mal. Józefa Badowera.

Jak można przypuszczać z prób premjera „Szczęścia od jutra" będzie grana znakomicie przez wszystkich wykonawców.

W niedzielę popołudniu o godz. 4e-j — „SZCZĘŚCIE OD JUTRA".

W niedzielę wiecz. o godz. 8.15 „Szczęście od jutra".

Ceny miejsc łącznie z wszelkiemi dopłatami od 90 gr. do 3.59 zł.

Teatr Polski w Katowicach

Sobota 8 b.m. — „Roxy" o godz. 20.
Niedziela 9 b.m. — „Ciotka Karola" o godz. 16 popol., wiecz. „Roxy".
Wtorek 11 bm. „Głupi Jakób" o godz. 20.

Inauguracyjne widowisko

W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Dziś występuje teatr nasz z inauguracyjnem widowiskiem sezonu 1932-33. Na scenie ukaże się po raz pierwszy znakomita komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego — „Szczęście od jutro". Sztuka ta dzięki nieprzeciętnym walorom widowiskowym weszła obecnie na repertuar wszystkich polskich scen, a wkrótce ukaże się także na scenach zagranicznych.

Zważywszy. że „Szczęście od jutra" daje znakomite pole do popisu grającym, wybrała ją dyrekcja teatru na inaugurację. pragnąc zapoznać publiczność z częścią nowopozyskanego zespołu. Udział w tej świetnej komedji biorą pp. Marja Szczęsna, utalentowana amantka charakterystyczna, Helena Tańska, chlubnie znana publiczności Zagłębia z poprzednich sezonów, Halina Drohocka, amantka liryczna z teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, Bolesław Orliński, świetny odtwórca ról charakterystyczno-komicznych, Wojciech Wojtecki, amant o nieprzeciętnych warunkach zewnętrznych i szczerym talencie oraz Roman Tański, który zarazem sztukę opracował reżysersko.

„Szczęście od jutra" otrzymuje nową efektowną wystawę, według projektu art mal. J. Badowera.

Pragnąc uprzystępnić teatr jaknajszerszym warstwom, dyrekcja teatru znacznie obniżyła ceny miejsc tak, że obecnie premjerowe ceny miejsc wynosić będą łącznie z wszelkiemi dopłatami od 90 gr. do 3.59 zł., na widowiska zaś popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Przedsprzedaż biletów odbywać się będzie nadal w firmie Wł. Czechowski.

× **POSEŁ ROŻEK ODWIEDZIŁ CZELADŹ.** Sensację cichej Czeladzi stanowi wizyta eks - burmistrza, a obecnie posła komunistycznego Rożka. Przyjechał on wczoraj do Czeladzi, odwiedzić swych znajomych, przyczem dłuższą, bo trwającą około godziny, rozmowę poświęcił jednemu z obecnych członków rady przybocznej. Czeladź ma swoja sensacje...

× **ZARZĄD I KOMENDA ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW** chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego składa tą drogą serdeczne podziękowanie Komitetowi honorowemu wykonawczemu oraz sekcji rautowej w Dąbrowie i Zawierciu za trudy i prace poniesione przy organizowaniu uroczystości, związanych z przyjazdem do Zagłębia generała broni Józefa Hallera. oraz poświęcenia sztandaru Związku Hallerczyków w Czeladzi, jak również wszystkim bratnim organizacjom i szerokim masom ludności za liczny udział i szczere manifestowanie swych uczuć i przywiązania do Wodza Błękitnej Armji.

× **BANDA HUNNÓW HULA W CZELADZI.** Wczorajszej nocy dzielnicę Węgroda Dolna, ul. Milowicką i przyległe, nawiedziła banda prawdziwych dzikusów, która rozpuściła wodze swym dzikim instynktom, niszcząc parkany, ganki i ławki, tłukąc szyby. kradnąc szyldy, oraz wyczyniając nieludzkie wprost wrzaski. Rano ulice te przedstawiały się jak pobojowisko. Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia winnych. Trzeba dodać, że przed kilku miesiącami miała miejsce podobna awantura.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA KOM. LOPP. ODDZ. ZAGŁ. DĄBR (NA STYPENDJUM IM ŻWIRKI I IM. WIGURY) Pracownicy Sp. Akc. Fabryk Chemicznych „Radocha" w Sosnowcu złożyli sumę zł. 113.50 (sto trzynaście zł. 50 gr.)

STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA

Ojciec strzelił do swego dziecka, a potem popełnił samobójstwo.

W dniu wczorajszym w jednym z domów familijnych Tow. Grodzieckiego w Grodźcu miała miejsce wstrząsająca tragedja. Mianowicie 26-letni urzędnik Tow. Grodzieckiego Izydor Janoska podczas nieobecności żony strzelił do leżącego w kołysce 1-rocznego synka Zbigniewa, poczem drugą kulę wpakował sobie w głowę.

Na odgłos strzałów zbiegli się do mieszkania Janoski sąsiedzi, gdzie ujrzano leżącego na podłodze Janoskę, z przestrzeloną skronią, dającego słabe oznaki życia. Obok leżał rewolwer, a w kołysce cicho jęczało biedne dziecko.

O wypadku zawiadomiono niezwłocznie policję i lekarza, który po przybyciu na miejsce stwierdził u Janoski ranę postrzałową prawej skroni, a u dziecka ranę postrzałową lewej piersi obok serca.

Ponieważ zarówno Janoska, jak i dziecko jeszcze żyli, przewieziono ich do miejscowego szpitala, gdzie Janoska wkrótce zmarł, dziecko zaś, mając przestrzelone lewe płuco żyje i jeżeli nie powstaną jakie komplikacje, uda się może utrzymać je przy życiu.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż w cichym Grodźcu wypadek ten wywołał duże poruszenie, zwłaszcza wobec ujawnienia wielu szczegółów, dotyczących niewyjaśnionej narazie tragedji. Janoska, pochodzący z Dąbrowy, ożenił się przed 2 laty w Grodźcu. Małżeństwo żyło zgodnie, choć, jak opowiadają, ze strony rodziny żony spotykały Janoskę różne przykrości. Janoska pozostawił kilkanaście listów. W liście do policji napisał, aby nikogo nie oskarżano, gdyż sam odbiera sobie życie, które było dla niego męką.

Jak się okazało, Janoska z całą premedytacją przygotowywał się do rozpaczliwego czynu. Jak wynika z pozostawionych listów, pisał on je już przed kilku dniami i pierwotnie miał zamiar odebrać sobie życie w ubiegły czwartek, o godz. 6 wieczorem. W związku z tem był w czwartek u spowiedzi, tymczasem w krytycznej chwili zjawiła się w mieszkaniu żona i Janoska wykonanie samobójstwa i dzieciobójstwa odłożył do stosowniejszej chwili. Na papierze, w który zawinięte było masło, przyniesione na śniadanie, znaleziono skreślone ręką Janoski zdanie: „Oto jest odpowiedź". Podobno po jakiejś sprzeczce Janoska nie rozmawiał z żoną i prawdopodobnie zdanie na papierze miało być wyjaśnieniem na zadawane mu przez żonę pytania.

Jak zwykle w podobnych wypadkach, tragiczne zajście jest różnie komentowane i w sprawie tej krążą różnorodne wersje i opowiadania. Niewątpliwie dochodzenie władz policyjnych ustali istotną przyczynę tragedji rodzinnej.

Filharmonja śląska
W KATOWICACH.

W Katowicach powstało Tow. „Filharmonja Śląska", założone wyłącznie z zawodowych muzyków, na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Na konstytucyjnem zebraniu Tow., w osobach pp.: prof. Ślązak St. — prezes, K. Seyfferth wiceprezes, Fr. Piszczek — skarbnik, Z. Weininger — sekretarz, Józef Walczok członek zarządu, J. Mandrella i F. Furhmann — zastępca.

Celem Tow. jest kultywowanie i szerzenie muzyki symfonicznej na terenie województwa Śląskiego i Zagł. Dąbrowskiego.

Zarząd Filharmonji przystąpił już do zorganizowania wielkiego inauguracyjnego koncertu, który się odbędzie w drugiej połowie października b.r. Z ważniejszych utworów pierwszego koncertu wykonane zostaną: Pierwsza symfonja W. Maliszewskiego „Bajka" St. Moniuszki, koncert fortepianowy b-moll Czajkowskiego i uwertura do opery „Silesjana" St. Ślązaka.

Część dochodu przeznaczona zostanie na pomnik tragicznie zmarłych bohaterów por. Żwirki i inż. Wigury. Zarząd Towarzystwa apeluje do wszystkich muzyków zawodowych na terenie Śląska i Zagł. Dąbrowskiego, którzy pragną wziąć udział w pierwszym koncercie, aby się zapisali w sekretarjacie Filharmonji.

Próby odbywać się będą we wtorki, piątki i soboty, począwszy od soboty dn. 8 b.m. od godz. 10—13, w sali „Wypoczynek", ul. Św. Jana.

Bliższych wiadomości udziela sekretarjat Filharmonji przy ul. Szopena 16, telefon 136 w Katowicach (w lokalu śląskiej szkoły muzycznej)

KASA MIEJSKA W SOSNOWCU
I URZĄD SKARBOWY.

Od pewnego czasu dał się zauważyć znaczny napływ gotówki z podatków od lokali do kasy miejskiej w Sosnowcu. Stoi to w bezpośrednim związku z przekazaniem przez miasto czynności egzekucyjnych urzędowi skarbowemu. Płatnicy podatków, uprzedzani w odpowiedniej formie przez Magistrat, zlękli się następstw swej opieszałości i w obawie przed urzędem skarbowym płacą corychlej podatki.

Dla podatników jest stanowczo lepszym interesem wpłacenie bezpośrednio do Magistratu, niż oczekiwanie na sekwestratora urzędu skarbowego. już za samo tylko upomnienie o płaceniu podatków do wysokości 200 zł. urząd skarbowy pobiera 1 zł. 50 gr., podczas gdy kasa miejska tylko 50 gr., odsetki za zwłokę w Magistracie wynoszą pół proc., a w urzędzie skarbowym półtora, jak przy podatkach państwowych. Ponadto urząd skarbowy liczy sobie wysokie koszty egzekucyjne, gdy Magistrat wcale ich nie pobiera.

Nic więc dziwnego, że w obecnym okresie przejściowym przekazywania czynności sekwestratorskich urzędom skarbowym, podatnicy uciekają przed ich bezwzględnością do bardziej wyrozumiałej kasy miejskiej i znoszą jej pieniądze, nim się o nie zdarzy upomnieć urząd skarbowy. Dość powiedzieć, że gdy urząd zebrał wciągu sierpnia i września zaledwie 3200 zł. podatku od lokali, to kasa miejska 5—6 razy więcej.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu miasta zastanawiano się nad sprawą utworzenia instytucji inkasentów miejskich, którzyby inkasowali pieniądze bezpośrednio od podatników w ich mieszkaniach. Miałoby to ten plus, że podatki wpływałyby szybciej i podatnik nie byłby zmuszony do fatygowania się na ul. Warszawską. Z drugiej jednak strony korzyści te nie opłaciłyby kosztów utrzymania inkasentów, koszty te bowiem wyniosłyby około 20 tys. zł. rocznie. Wobec tego Magistrat nie będzie utrzymywał inkasentów. Sprawa ta być może będzie rozstrzygnięta w ten sposób, iż pracownicy magistraccy będą inkasowali podatki, ale tylko na wyraźne życzenie podatnika.

Sprawy wodociągowo-kanalizacyjne
O CZYSTE ZBIORNIKI — PRZEPISY ZA 1 ZŁ. — RYCZAŁT I LICZNIKI.

W wielu domach sosnowieckich istnieje stara instalacja wodociągowa. Instalacja ta zazwyczaj nie wytrzymuje ciśnienia, gdyby się ją bezpośrednio włączyło do miejskiej sieci wodociągowej, wobec czego woda musi przechodzić przez zbiornik. W zbiornikach tych z reguły zanieczyszczonych są bakterje colli. W związku z tem Magistrat sosnowiecki wydał zarządzenie, że przed włączeniem do miejskiej sieci wodociągowej zbiorniki muszą być dokładnie oczyszczone mechanicznie i zdezynfekowane pod kontrolą miejskiego urzędu zdrowia.

Ponieważ sprawy kanalizacyjno-wodociągowe w Sosnowcu wywołują dużo zatargów między właścicielami domów, lokatorami i wreszcie miejskim wydziałem kanalizacyjno-wodociągowym, przeto nie od rzeczy będzie zakomunikowanie zainteresowanym, że przepisy kanalizacyjno-wodociągowe są do nabycia za 1 zł. w wydziale przy ul. Teatralnej.

Jeden z artykułów tych przepisów powiada, że są dwa systemy obliczania opłat za wodę w domach przyłączających się do sieci kanalizacyjno-wodociągowej. Magistrat może pobierać opłaty według licznika, albo ryczałtem z tem jednak, że ryczałtowa opłata nie może być pobierana dłużej niż 3 lata od czasu włączenia nieruchomości do sieci kanalizacyjno-wodociągowej.

W domach, gdzie zastosowano już system licznikowy, nie można go zmieniać na ryczałtowy.

REKORD POWOLNOŚCI
Rady przybocznej w Będzinie.

Jak już nadmienialiśmy, porządek obrad wtorkowego posiedzenia Rady komisarycznej w Będzinie zawierał aż 15 spraw, a ponieważ zdołano załatwić zaledwie 2 punkty, wyraziliśmy przypuszczenie, że jeżeli w takiem tempie potoczą się dalsze obrady, to wyczerpanie porządku obrad potrwa bardzo długo, może nawet do czasu zakończenia rządów komisarycznych w starożytnym grodzie.

Rada komisaryczna wie, że przysłowia są mądrością narodów, a ponieważ w Będzinie nie można zastosować niemieckiego „wolno, lecz dokładnie" lub rosyjskiego „ciszej jedziesz, dalej będziesz", zastosowano polskie przysłowie: „co nagle, to po djable" i w myśl tego się postępuje.

W ubiegły czwartek znów odbyło się posiedzenie celem rozpatrzenia pozostałego porządku obrad i rada komisaryczna, wierna swej zasadzie, załatwiła jeno dwie dalsze sprawy, mianowicie uchwalono projekt miejscowych przepisów budowlanych oraz remont ulicy Kadrowej. Dodać trzeba, iż na remont tej ulicy otrzymano kamień darmo z Zagnańska, a robocizna pokryta będzie z subwencji na zatrudnienie bezrobotnych, miasto więc da tylko nadzór.

Po załatwieniu wymienionych spraw, o północy obrady przerwano do następnego posiedzenia.

Drożdże przemycane z Niemiec.

Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, lotna kontrola śląskiego Urzędu wojewódzkiego przeprowadziła rewizje w sklepach i piekarniach w Czeladzi konfiskując wiele drożdży pochodzenia niemieckiego.

Podobne rewizje przeprowadzono również na Piaskach, w Grodźcu i Wojkowicach Komornych. Poza drożdżami pochodzenia niemieckiego skonfiskowano również inne artykuły przemycane z Niemiec.

Jak nas informują, używających drożdży wyrobu niemieckiego do wypieku chleba czekają surowe kary. Kary te będą surowsze, gdy znalezione będą drożdże pochodzenie niemieckiego, przechowywane w opakowaniach drożdży fabrykowanych w Polsce. Wypadki takie dotychczas zdarzały się już, a winnych czekają surowe kary.

Ciekawem jest co skłania wielu piekarzy do używania drożdży pochodzenia niemieckiego. Przyczyną tego jest kolosalna różnica w cenie. Gdy bowiem cena drożdży w detalu pochodzenia krajowego wynosi 2 zł. 15 gr. to w Niemczech kilogram kosztuje tylko 76 gr. To też po odliczeniu nawet zarobku przemytnika kupno drożdży, pochodzących z Niemiec, opłaca się piekarzom.

Tydzień Bandery,
ODEZWA KOMITETU.

W związku z obchodem „Tygodnia Bandery" w Dąbrowie, komitet obchodu uroczystości wydał odezwę następującą:

Wskrzeszona Rzeczpospolita Polska wróciła na Bałtyk. Bandera Polska powiewo znowu na wszystkich morzach świata. Od lat 13 stale i uparcie, z żelazną konsekwencją dokonywa się zrastanie organizmu gospodarczego Polski z morzem. Gdynia, niezależny port polski, jest najlepszym dowodem i symbolem naszej woli panowania na morzu. Niech zrozumienie tego faktu przeniknie wszystkie warstwy naszego narodu. Nie wolno nam zaniedbywać zagadnień morskich. Na morzu przyszłość i potęga Polski.

Coraz częstsze ataki Niemców na nasze granice zachodnie mają na celu, jeżeli nie zniszczyć naszą Niepodległość, to przynajmniej ujarzmić nas gospodarczo, odcinając nas od morza... W tej sprawie niema żadnych różnic w naszem społeczeństwie. Wszelki atak na polskie Pomorze spotka się ze zdecydowanym oporem wszystkich warstw Narodu. Nie damy ziemi skąd nasz ród. Nie chcemy cudzego, swego nie damy. Budujmy flotę handlową i wojenną, która jest gwarancją naszego panowania na morzu.

Niech w dniu 9 października społeczeństwo Dąbrowy zamanifestuje swoje przywiązanie do morza, gotowość do ofiar i obrony wobec zakusów niemieckich na polskie Pomorze.

Niech żyje Polska, pracująca na morzu

Niech żyje Gdynia, niezależny port Polski.

Cały Naród frontem ku morzu.

—o—

W sprawie nocnej służby
TELEFONICZNEJ I TELEGRAFICZN.

W związku z zamierzeniami Ministerstwa poczt i telegrafów zniesienia w najbliższym czasie nocnej służby w dziale telefonicznym i telegraficznym wszystkich urzędów pocztowych w okręgu dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie z wyjątkiem — o ile chodzi w okręgu Izby — Częstochowy i Kielc, Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu wystąpiła z interwencją do dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie w kierunku utrzymania nadal całodziennego i całonocnego urzędowania w dziale telefonicznym urzędów pocztowych w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej, jako ważnych ośrodków przemysłowych i handlowych.

Na uzasadnienie swego wystąpienia Izba podkreśliła, iż w następstwie zawieszenia służby telegraficznej i telefonicznej od godz. 24 — 7, handel i przemysł w okręgu Zagłębia Dąbrowskiego narażony zostanie na poważne straty i szkody, które pozostawać będą w niewspółmiernym stosunku z oszczędnościami zarządu pocztowego, uzyskanemi wskutek zastosowania tego rodzaju zarządzenia.

Nowy uczeń
„TAJNEGO DETEKTYWA".

Wczoraj donosiliśmy o kradzieży 140 zł., na szkodę Jakóba Kani z Czeladzi, którego okradł syn, Stanisław.

Dość ciekawe jednak są szczegóły tej kradzieży. Okazuje się bowiem że młody Kania był gorliwym czytelnikiem... „Tajnego Detektywa" i w ten sposób chciał wypróbować swoje zdolności. Kradzież się udała i z pieniądzmi chłopiec uciekł z domu. Nie wiedział, że ma takie zdolności i dopiero lektura „Detektywa" obudziła w nim ochotę do „czynu".

„Tajny Detektyw" rolę swą i zadanie spełnia należycie.

Dla palaczy.

Intensywne palenie powoduje tworzenie się żółtego, brunatnego lub czarnego osadu na zębach. Codzienne kilkakrotne czyszczenie zębów pastą do zębów Odol jest niezbędne dla palaczy, o ile chcą się oni ustrzec przed szpetnem zabarwieniem zębów. Pasta do zębów Odol czyści dokładnie zęby, nie naruszając emalji. Pasta do zębów Odol, dzięki wysokiej zawartości składników koloidalnych, posiada wielką siłą absorbcyjną i dlatego usuwa wszelkie zanieczyszczenia, przykry zapach oraz barwniki, które przylegają do zębów skutkiem palenia, jedzenia i picia i w ten sposób wywołują zmianę zabarwienia zębów. Pasta do zębów Odol nadaje zębom białość i czyni oddech czystym. 6259

Nasz dział radjowy.

PIEŚNI WARMIJSKIE.

Dnia 9 b.m. o godz. 14.25 radjostacja warszawska nada kilka pieśni warmijskich mało naogół znanych publiczności naszej. Polski zakątek Prus zachował czysto polski folklor, który niestrudzony poszukiwacz polskości pieśniarskiej, Feliks Nowowiejski, odkrył i opracował w cyklu oryginalnych melodyj warmijskich. Pieśni te usłyszą radjosłuchacze w wykonaniu p. Ireny Cywińskiej-Bojanowskiej.

RECITAL FORTEPIANOWY ENRICO ROSSI.

Dnia 9 b.m. o godz. 17 wystąpi w radjo włoski pianista Enrico Rossi, który zawitał do Polski poraz pierwszy. Artysta wykona program międzynarodowy, którego grupę specjalną stanowią dwaj dawni kompozytorowie włoscy: D. Scarlatti i Baldasare Galuppi. Nowszą muzykę włoską, nawiązującą jednak do dawnych mistrzów włoskich przedstawia — „Toccata" Alfreda Gaselli, pozatem w programie Sonata C-dur Mozarta, drobne utwory Beethovena, trzy „Melodje taneczne" Artura Willnera, brdzo pomysłowego współczesnego muzyka austrjackiego. Na zakończenie efektowny walc Delibes z baletu „Naila" Dohnanyi.

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA 8 PAŹDZIERNIKA 1932 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Poranek szkolny ze Lwowa. — 13.50 Wiadomości wojskowo-strzeleckie. — 14.00 Intermezzo muzyczne. — 14.15 Komunikat gospodarczy. — 14.25 Komunikat gospodarczy. — 16.00 Słuchowisko dla dzieci starszych p.t: „W bursztynowym pałacu" M. Sterbówny. — 16.25 Chwilka lotnicza. — 16.30 Intermezzo muzyczne. — 16.40 „Dlaczego 2 x 2 = 4" — prof. dr. W. Wilkosz. — 17.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci. — 17.25 Intermezzo muzyczne. — 17.40 Odczyt aktualny. — 18.00 Muzyka taneczna. — 18.55 Marja Katzówna: „O zielonym kraju naszych niedalekich przyjaciół". — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 „Na widnokręgu". — 20.00 Muzyka lekka. — Wprzerwie wiadomości sportowe. — 22.05 Koncert Chopinowski w wykonaniu Zofji Rabcewiczowej. — 22.40 Feljeton p.t.: „Chicago — stolica naszego wychodźtwa" — wygł. p. Leopold Brodziński. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kronika Zawiercia.

× **OSOBISTE.** Wczoraj rozpoczął komisarz miasta p. Langert dwutygodniowy urlop. Zastępować go będzie p. J. Berndt.

× **Z NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET.** W dniu 5 b.m. o godz. 5 i pól wieczorem odbyło się zebranie w lokalu własnym N.O.K. Na zebraniu sekretarka Ligi morskiej i kolonjalnej p. P. Dworzecka wygłosiła referat p.t. „Żegluga morska i śródlądowa". Po referacie wywiązała się dyskusji.

× **Z WYSTAWY ROLNICZEJ.** W niedzielę, o godz. 1 popołudniu w Porębie będzie otwarta wystawa rolniczo - ogrodnicza w sali miejscowego kina. W tym samym czasie odbędzie się zakończenie prac przysposobienia rolniczego młodzieży w Koziegłowach wraz z wystawą plonów całorocznej pracy.

Kronika Olkuska.

W obronie pokrzywdzonego.

Onegdajszej nocy sąsiedzi plebanji w Ogrodzieńcu poruszeni zostali szeregiem strzałów rewolwerowych, oddanych z plebanji. Okazało się, że stróż gminny przechodząc nocą obok plebanji, zauważył obok siedzącego mężczyznę z nasuniętą czapką. Gdy chciał mu się lepiej przyjrzeć i zapalił w tym celu zapałkę, osobnik ten rzucił się na stróża i począł go dotkliwie bić. Stróż doleciał do plebanji i zaalarmował księdza proboszcza, który dla odpędzenia napastnika, wystrzelił kilka razy z rewolweru na postrach. Ks. proboszcz zażądał od gminy stałego stróża na noc przy kościele i plebanji.

× **REWIZJA.** Wczoraj badała księgi i działalność sejmiku olkuskiego komisja rewizyjna z udziałem delegata Związku powiatowego, p. Wasika z Warszawy.

× **RAID WOJSKOWY KONNY.** Z generałem Wieniawą - Długoszewskim na czele przejechało wczoraj przez Olkusz około 30 oficerów, biorących udział w rajdzie konnym Warszawa — Bielsko. Po spożyciu obiadu w restauracji „Bagatela" w Olkuszu, oficerowie odjechali do Krakowa via Ojców.

× **WSTRĘT DO DRZEW I ZIELENI.** Przed stacją Bukowno w ogródku rosło kilka ładnych drzew i krzewów, które sprawiały miłe wrażenie na pasażerach-letnikach, oczekujących letnią porą na pociągi. Zieleń ta z polecenia p. zawiadowcy stacji znikła w ciągu prawie jednego dnia, teren przed stacją obniżony, tak że sama stacja wygląda dzisiaj więcej, jak ponuro.

× **W CZASIE TARGU W PILICY** została skradzion onegdaj na szkodę Szlamy Klapfera ze Strzemieszyc skrzynia z garderobą, wartości około 100 zł. Kradzieży tej dokonał 18-letni Henryk Marchwicki z Pilicy, który został ujęty. Towar odebrano u Marjanny Laskowskiej, paserki z Pilicy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Niepłacenie składek ubezpieczeniowych

POTRĄCANYCH PRACOWNIKOM BĘDZIE KARANE.

W instytucjach ubezpieczeń społecznych czynione są przygotowania do odpowiedniego wyzyskania artykułu 58 prawa o wykroczeniach, które wprowadziło odpowiedzialność karną lub pieniężną pracodawców za zwłokę w uiszczaniu składek, potrącanych na rzecz tych instytucyj przy wypłatach pensyj i zarobków. Prawo to przewiduje karę aresztu do trzech miesięcy lub grzywnę 3 tysiące złotych na odpowiedzialność kierownika danego zakładu pracy.

Odpowiedzialność karna dotyczy wyłącznie tej części składek na rzecz instytucyj społecznych, która potrącana jest pracownikom. Do składek, płaconych przez pracodawców art. 58 prawa o wykroczeniach nie ma zastosowania.

W myśl przepisów składki potrącone pracownikom winny być wpłacone do funduszu bezrobocia w ciągu pierwszych 7 dni miesiąca za miesiąc poprzedni, do Zakładu ubezpieczenia pracowników umysłowych w ciągu 10 dni, a do Kas chorych w ciągu miesiąca. Ponieważ prawo o wykroczeniach weszło w życie dnia 1 września r.b., więc kierownicy zakładów pracy muszą dopilnować, aby składki pracownicze za wrzesień wpłacić funduszowi bezrobocia do 7 b.m., ZUPU do 10 b.m., a Kasie chorych do końca b. miesiąca.

Oczywiście prawo o wykroczeniach nie dotyczy zaległości, ale tylko należności bieżących a więc składek, powstałych od 1 września r.b.

Wielkie targi rolne w Poznaniu.

Poznań, jako stolica Wielkopolski, które produkcja artykułów spożywczych i zbóż dosięga 64 proc. ogólno-krajowej produkcji dotychczas nie posiada targu rolnego. We wszystkich państwach o strukturze rolnej, tego rodzaju targi rozwinęły się i odgrywają ważną rolę w kształtowaniu popytu i podaży. Targi poznańskie czynią obecnie przygotowania, by temu brakowi zaradzić. W czasie kryzysu stworzenie wielkich jesiennych targów rolnych nie jest możliwe. To też obecnie jedynie poszczególne działy targów rolnych są organizowane. W każdym wypadku popiera się jaknajusilniej prywatną inicjatywę zrzeszeń rolnych i wydobywa się na światło dzienne twórcze składnice gospodarstwa rolnego.

W roku bieżącym trzy imprezy, które się odbędą w gmachu targów z czasem przejdą jako składniki stałe wielkich jesiennych targów rolnych. Są niemi perjodyczne targi ogrodnicze, pierwsze targi jęczmienia browarnego oraz targi na wełnę. Targi na jęczmień browarny, organizowane przez komitet ogólnopolskich targów na jęczmień browarny odbędą się od 7 — 9 października. Próbki jęczmienia z dokładną analizą będą wystawiane w hali od ulicy Bukowskiej. Wejście przez halę reprezentacyjną. Sprzedaż odbywać się będzie przy udziale maklerów giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu i według warunków giełdowych targ ogrodniczy będzie otwarty 8 października o godz. 10 rano i trwać będzie do 11 października godz. 6 wieczorem.

Wyniki zeszłorocznego targu spowodowały ogromny udział szkół drzew owocowych. Pozatem licznie reprezentowani będą producenci owoców oraz firmy przemysłowe, sprzedające najrozmaitszy sprzęt ogrodniczy domowy. Niskie ceny drzewek, owoców, kwiatów i wszelkiego rodzaju przyrządów ściągną niezawodnie tłumy zwiedzających. W ramach targu odbędzie się szereg odczytów i pokazów interesujących panie domu oraz ogrodników.

Trzecią imprezą są również perjodyczne targi na wełnę krajową, które odbędą się w listopadzie. Coraz to zwiększony popyt na wełnę krajową, spowodowany przez warunki przetargów państwowych, wymaga koncentracji skupu w poważnej instytucji, która jest wykładnikiem interesów samorządu gospodarczego.

W tych 3 inicjatywach widzimy tworzące się zarysy przyszłych wielkich targów rolnych, które będą stałą jesienną imprezą targów poznańskich tak samo jak międzynarodowe targi wiosenne są przemysłowem świętem całej Polski.

Kronika gospodarcza.

EGZEKUCJA MAJĄTKÓW SAMORZĄDOWYCH. Ostatnie licytacje całych majątków miast i zajęcia hamujące normalną działalność samorządów spowodowały konieczność znowelizowania przepisów o egzekucji mienia samorządów. Opracowane zostały już nowe przepisy, przewidujące, że komornicy zwracać się będą przed rozpoczęciem kroków egzekucyjnych do władz administracji ogólnej, mającej nadzór nad samorządami, o wskazanie objektów mogących ulec zajęciu. Nowe przepisy ukazać się mają w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i będą wkrótce przedstawione Radzie ministrów.

WĘGIEL ANGIELSKI NA POMORZU. Jak donoszą z Pomorza zaczyna się tam już znaczyć penetracja węgla angielskiego, przywożonego do Gdańska. Kopalnie angielskie utworzyły specjalną organizację, trudniącą się importem i rozwózką węgla angielskiego na terenie Pomorza. Koleje polskie bowiem nie udzielają wagonów dla wysyłki tego węgla w głąb kraju i wobec tego transport odbywa się bądź na galarach Wisłą, bądź też samochodami ciężarowemi. Węgiel angielski sprzedawany jest po niesłychanie niskich cenach, bo po 30 zł. za tonę, podczas gdy węgiel krajowy równocześnie kosztuje 70 zł. za tonę. Równocześnie zaś znane są wypadki, że polski węgiel na rynkach zagranicznych sprzedawany jest obecnie nawet po 10 zł. za tonę już z kosztem dostawy. Izba przemysłowo-handlowa w Gdyni wystąpiła do rządu z memorjałem, wskazującym na niebezpieczeństwo przenikania węgla angielskiego do Polski.

ULGI PRZY OBROCIE ZIEMIĄ. Na zjeździe prezesów okręgowych urzędów ziemskich, który obradował w dniach ostatnich w Ministerstwie rolnictwa i reform rolnych, była omawiana m. in. sprawa ulatwień w obrocie ziemią i parcelacji prywatnej. Ministerstwo rolnictwa w dążeniu do ożywienia życia gospodarczego, zmierza do poczynienia wszelkich dopuszczalnych ulg, mających na celu jak najmniejsze skrępowanie obrotu ziemią, zarówno w całości, jak i w drodze sprzedaży parcelacyjnej. Zgodnie z tem minister rolnictwa zarządził, aby przy stosowaniu ustaw obowiązujących w dziedzinie obrotu ziemią i parcelacji prywatnej, wszelkie czynności urzędów ziemskich były wykonywane możliwie szybko w drodze wydania decyzyj odrębnych, przyczem nie jest konieczne uzasadnienie decyzji przychylnej. Odmowa zezwolenia na proponowaną tranzakcję winna nastąpić w wypadkach uzasadnionych interesem agrarnym przy możliwie liberalnem komentowaniu obowiązujących przepisów.

Z PORTU GDYŃSKIEGO. Ogólny obrót towarowy w porcie gdyńskim wynosił we wrześniu 478.704,9 ton wobec 458.721,4 ton w miesiącu poprzednim. Zawinęło do portu 238 statków (w sierpniu 324) o pojemności 247.626 ton, (w sierpniu 255.876 ton). Wyszło 323 statków (w sierpniu 327) o pojemności 244.425 ton (w sierpniu 262.439 ton). Na pierwsze miejsce wysunęła się Szwecja, a następnie idą Niemcy, Danja, Polska, Norwegja i Estonja. Zamorski obrót towarowy wynosił we wrześniu 476.784,8 ton wobec 456.747 ton w sierpniu, z czego 45.357,1 ton we wrześniu przypada na przywóz, a 431.427,7 ton na wywóz. (Odpowiednie liczby w sierpniu są: 47.588,3 ton i 409.338,2 ton).

GDYNIA — HAMBURG. Naskutek starań polskich sfer żeglugowych, w najbliższym czasie uruchomiona zostanie regularna linja komunikacyjna pomiędzy Gdynią a Hamburgiem, której statki kursować będą dwa razy tygodniowo. Będzie to poważnem ułatwieniem dla sfer gospodarczych, kierujących eksportem z Gdyni z przeładunkiem w porcie Hamburga. Dotychczas komunikacja na tej linji odbywała się nieregularnie, w zależności od zapotrzebowania tonażu.

KALAFJORY PO 5 GROSZY. Z powodu wielkiego urodzaju jarzyn w okolicach podwarszawskich — ceny ich spadły do nieznanego dotychczas poziomu. I tak: piękny, duży kalafjor można nabyć za 5 groszy, a główkę kapusty po 3 grosze.

O MONOPOL IMPORTU BANANÓW do Polski współubiegają się obecnie ze sobą dwa konkurencyjne przedsiębiorstwa zagraniczne. Z jednem z nich związana jest istniejąca w kraju spółka dla handlu bananami, której jeden z kierowników urzęduje stale... w Ministerstwie przemysłu i handlu, prowadząc podległą Ministerstwu placówkę. Przypuszczać należy, iż te koneksje osobiste nie przeważą jednak zdrowego rozsądku, który wskazuje raczej na konieczność ograniczenia importu bananów do Polski. Może tym razem czynniki decydujące z rządowej... dojrzewalni eksperymentów gospodarczych nie pójdą na lep obiecywanej... dojrzewalni bananów w Gdyni, która ma powstać na zasadach analogicznych do osławionej łuszczarni ryżu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

7 października

Dewizy: Belgja 123,85, Gdańsk 173,40, Holandja 358.70, Londyn 30.80, Nowy Jork 8.915, Paryż 34,98, Praga 26,41, Szwajcarja 172.08, Włochy 45,75.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja mocniejsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,91.25 Rubel złoty 4,61—4.60.50. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.80. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211,50.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38,50—38,25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 54,75—53.75, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 103,50, 4 proc. poż. inwestycyjna 97,25, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.00—49,25, 5 proc. konwersyjna 42,00 6 proc. poż. dolarowa 55.75—56.25—55.88, drobne odcinki 56,50—56,00—56,25.

Akcje: Bank Polski 89,00, Warsz. Tow. fabr. cukru 19.50, Lilpop 13,60—13,50, Starachowice 9,50—9,25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto 16,00—16,25, Pszenica jednolita 25.50—26,00, Pszenica zbierana 24,50—25,00, Owies jednolity 17,00—17,50, Owies zbierany 16,50—17,00, Jęczmień na kaszę 16,00—16,50. Jęczmień browarny 18,00—19,00, Mąka pszenna luksus, wym. 40—50 proc. 45,00—50.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 50—60 proc. 40,00—45,00, Mąka żytnia pytlowa wym. 50—60 proc. 28,00 — 30,00, Mąka żytnia sitkowa wym. po 50 proc. 22,00—24,00, Mąka żytnia razowa 95 proc. 22,00—24,00, Otręby pszenne szale 10,50—11,00, Otręby pszenne średnie 10,00—10,50, Otręby żytnie 8,50—9,00. Reszta notowań bez zmiany.

Kryzys węglowy

W ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskiewska „Prawda" z dnia 25 b.m. przynosi Dekret Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej, z którego dowiadujemy się, że:

— ...ostry spadek wydobycia węgla w Donbasie (Zagłębiu Donieckiem) w chwili obecnej ponownie stwarza stan napięty dla bilansu opałowego i naraża na szwank wykonanie planu najważniejszych, decydujących dziedzin gospodarki narodowej.

„Ekonomiczeskaja Żizń" z dnia 23 września rzuca interesujące światło na powody tego kryzysu:

— Zajrzyjmy do szybu „Czerwony Profintern". Trudność pracy w nim polegała na braku wózków dla odwożenia węgla. Długo czekano na te wózki, aż wreszcie otrzymano 4 elektrowozy, które od miesiąca stoją nieczynne, ponieważ nie przygotowano dla nich ani garażu, ani toru, ani personelu.

— Na szybie Lidyówka na 13 maszyn do wyrąbywania węgla pracuje tylko 9. Na 17 transmisyj pracuje tylko 7.

— W truście Artamugol na 2300 młotów pneumatycznych pracuje 1800.

W Rykowskim okręgu górniczym na 1060 młotów pracuje 700.

— W Stalinie, skutkiem niedostatecznego nadzoru technicznego, codziennie mamy wiele zepsutych maszyn.

— Szyby nie mają najprostszych warsztatów ani części zapasowych.

— Zamiast sprowadzić części zapasowe, zdejmuje się je z nowo otrzymanych maszyn, unieruchomiając je całkowicie...

Litanję tę zamyka „Ekon. Żizń" melancholijną uwagą:

— Techniczna zasobność szybów Zagłębia Donieckiego rośnie z dniem każdym, rośnie liczba maszyn, młotów penumatycznych, a pomimo to Zagłębie Donieckie drepce na miejscu, wykonując plan swój zaledwie w 70 proc.

Tak wyglądają powody kryzysu węglowego. Pomimo rosnącej mechanizacji — spadająca wydajność pracy.

SZKOCKA GOŚCINNOŚĆ.

— A więc był pan zaproszony na kolację do znajomych w Edymburgu?

— Tak.

— Dobre było przyjęcie?

— Wszystko, o czem można zamarzyć. Gospodarz ustawił bufet automatyczny — każde danie za wrzuceniem jednego szylinga.

Z całej Polski.

RED. CIESIELSKI NA WOLNOŚCI.

Ze Starogardu donoszą: We wtorek dnia 4 b.m. została złożona kaucja w wysokości dziesięciu tysięcy złotych za red. Wacława Ciesielskiego, skazanego w procesie gdyńskim O. W. P. Tegoż dnia red. Ciesielski został wypuszczony z więzienia. Mimo, że data, ani godzina jego zwolnienia nie była znana — przed więzieniem zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, które zgotowały mu serdeczną owację. Po złożeniu wizyty swemu obrońcy dr. Sucheckiemu red. Ciesielski odjechał do Tczewa. Przybycia jego oczekiwały na dworcu w Tczewie tłumy. Red. Ciesielskiego obrzucono kwiatami.

TATRY W ŚNIEGU.

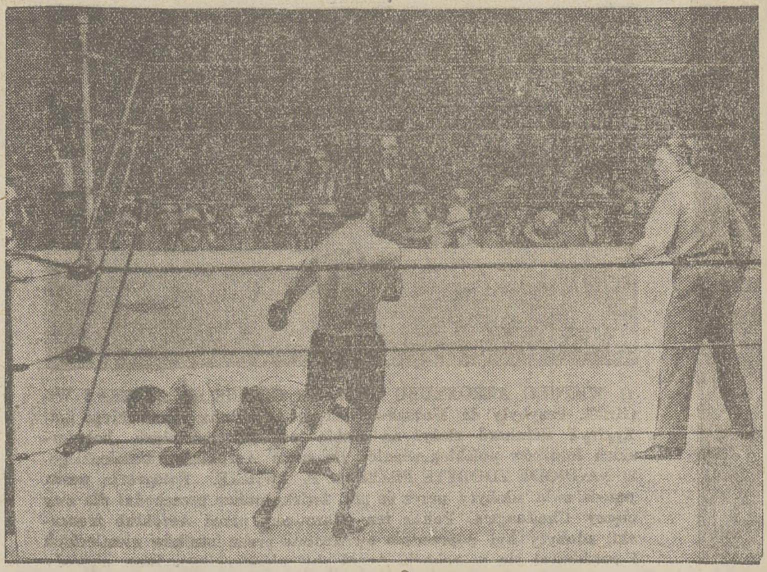
W pięknej porze jesiennej w Tatrach, nastąpiło znaczne oziębienie skutkiem spadłego śniegu. W osrebrzonej szacie ukazała się cała panorama Tatr, przyczem śnieg przyprószył nawet bliższe szczyty jak Czerwone Wierchy i Giewont. Temperatura skutkiem opadu śnieżnego znacznie się obniżyła, tak, że przy Morskiem Oku wynosi —2 st.

SAMOLOTY NIEMIECKIE NAD POLSKĄ.

Onegdaj rano w rejonie Filipowa w Suwalszczyźnie zauważono trzy samoloty, krążące nad terytorjum Polski. Jeden z samolotów zmuszony był lądować na wzgórzu niedaleko wsi Krzywica, położonej o 100 m. od granicy polskiej. Były to trzy samoloty niemieckie z eskadry królewieckiej.

KOBIETA LEŚNA POD SKOLEM.

Niebywałą sensację wywołało w Skolu i okolicy odkrycie w lasach skolskich kobiety, żyjącej w szałasie na sposób ludzi dzikich. Znaleziono ją w następujących okolicznościach. Podczas polowania na jelenie, w którem brał udział bar. Groedl i kilku zaproszonych gości, gajowi przedzierając się przez zarośla natrafili w głuchym ostępie na zupełnie nagą dziko wyglądającą kobietę, która na ich widok uciekła w gąszcz. Gajowi pobiegli za nią i znaleźli szałas zbudowany z gałęzi, w którym przebywała dzika mieszkanka puszczy. Na widok gajowych wpadła w przerażenie i usiłowała uciec. Gdy jednak ci usiłowali ją zatrzymać, poczęła się szarpać i wyrywać z nadludzką siłą, wreszcie gajowi, związawszy ją powrozami, przywieźli do Groedlowa, gdzie dziką kobietę ubrano i nakarmiono. „Kobiet leśna" nie odpowiada na żadne pytania i prawdopodobnie nie umie mówić. Wygląda na lat 25. Mięsa, chleba, sera i t. p. potraw któremi ją częstowano, nie tyka. Żarłocznie natomiast rzuca się na jagody i surowe grzyby. Pochodzenie tej „leśnej kobiety" i jej historja okryte są zupełną tajemnicą.



Epizod z walki bokserskiej między Walkerem i Schmelingiem, który został zwycięzcą. Walker w chwili upadku, obok niego zwycięski przeciwnik.

PROCES HR. BRASSOWEJ

wchodzi w stadjum końcowe.

Głośny proces hr. Brassowej, mającej pretensje do skarbu państwa o zwrot majątków po wielkim księciu Michale Aleksandrowiczu, jej zmarłym mężu, zmierza ku końcowi. Proces toczy się w sądzie okręgowym w Częstochowie, a do Warszawy przekazano tylko pewne czynności, związane z przesłuchaniem świadków.

Główna teza rzeczników prokuratorji generalnej, stojących na straży interesów państwa, brzmi, że hrabina Brassowa, w świetle dokumentów, nie może być uważana za legalną żonę wielkiego księcia, ponieważ przedtem była zamężną za oficerem huzarów Wulfertem i ślub jej z wielkim księciem odbył się w Wiedniu bez uprzedniego przeprowadzenia formalności rozwodowych, a zatem hrabina popełniła bigamję. W świetle prawa nie może też być uważana za spadkobierczynię, ponieważ nie nabyła przywilejów, wynikających z prawa małżeńskiego.

Wiele już osób przesunęło się przez forum sądu. Są to przeważnie dawni dygnitarze carscy, dziś ludzie zapomniani. Zeznania ich mówiły o akcie ślubu między hr. Brasową a wielkim księciem Michałem. Ślub ten odbył się w cerkwi prawosławnej w Wiedniu i wbrew pierwotnej wersji, że zamiast akt, w archiwum leżą tylko okładki, akta znajdują się. Tacy świadkowie, jak b. kierownik kancelarji ministerjum dworu cesarskiego p. Biriukow oraz ks. Wiaziemska, żona adjutanta wielkiego księcia Michała, ustalili, że małżeństwo zostało zawarte już po przeprowadzeniu rozwodu przez Brassową z jej pierwszym mężem, który ożenił się powtórnie w Moskwie.

Za potajemny ożenek, wielki książę pozbawiony został przez cesarza Mikołaja szlif oficerskich, skonfiskowano mu osobisty majątek i zabroniono mu pobytu w Rosji. Dopiero po wybuchu wojny cesarz pozwolił na powrót wielkiego księcia Michała i syna Jerzego uznano za dziecko legalne, nadano mu tytuł hrabiego Brassowa, jednakże bez praw dynastycznych. Ten cesarski ukaz redagował p. Biriukow i księżna Wiaziemska widziała go na własne oczy. Te wiadomości potwierdził także dygnitarz z dawnego ministerjum dworu cara p. Mołosow, późniejszy poseł rosyjski w Rumunji. Na zlecenie Mikołaja II przyśpieszono postępowanie rozwodowe z jej pierwszym mężem.

Jako końcowi świadkowie mieli być zbadani, p. Aleksander Lednicki i dama dworu carskiego hrabina Ruediger - Bielajewa. Sąd miał z nią wiele trudności, bowiem, pomimo zamieszkiwania w Warszawie w Hotelu Europejskim, nie zgłaszała się na wezwania, zasłaniając się albo chorobą, albo wyjazdem. Na wniosek prokuratorji generalnej sąd musiał zrezygnować z zeznań tych świadków, mimo protestów obrony.

Obecnie akta zawierające protokuły przesłuchania świadków, zostały odesłane do Częstochowy, gdzie nastąpi dalszy ciąg procesu.

Rzeczy ciekawe.

PO AMERYKAŃSKU.

W kamieniołomie Inland Lime i Stone Co, Mantisque, Mich. odstrzelono odrazu ponad 200 tys. kg. dynamitu. Jest to największa ilość materjału wybuchowego, użytego kiedykolwiek do jednego strzału. Ponad 4000 otworów strzelniczych załadowano poprzedniego tygodnia. Użyto 37 mil lontu detonacyjnego. Materjału przybitkowego użyto ponad 40 wozów 30-jardowych. Strzelanie odbyło się bez wypadku.

W JAKIM KRAJU JEST NAJWIĘCEJ LEKARZY?

Belgijskie Towarzystwo Lekarskie wydało niedawno zestawienie ilości lekarzy, praktykujących w różnych krajach. Jak się okazuje, Stany Zjednoczone liczą 92.000 lekarzy, Niemcy — 49.000, Anglja — 41.800, Francja — 26.200, Hiszpanja — 23.000, Przeciętna liczba pacjentów, którzy przewijają się w ciągu roku przez gabinte lekarza wynosi: w Austrji — 837 osób, w Hiszpanji — 1000 osób, w Kanadzie — 1060 osób, w Anglji — 1069 osób, na Węgrzech — 1100 osób, w Szwajcarji — 1140 osób, w Grecji 1160 osób, w Niemczech — 1237 osób, w Belgji — 1460 osób, we Francji — 1569 osób, w Szwecji — 2660 osób, w Jugosławji — 3450 osób.

WIEDEŃ STOLICĄ ŻEBRAKÓW.

Szalejący w Wiedniu kryzys i nędza przyczyniły się do nadzwyczajnego wzrostu żebractwa. Policja wiedeńska szacuje ilość żebraków zawodowych łącznie z muzykantami i śpiewakami podwórzowymi na 30.000 osób obojga płci. W roku ubiegłym zatrzymano i odprowadzono na policję około 6000 żebraków.

POWIEŚCIOPISARZ I TELEFONISTKI

Znany powieściopisarz francuski, Paul Achard, wydał niedawno powieść p. t. „Damy z centrali telefonicznej", w której poddał ostrej krytyce telefonistki. Od tego czasu telefonistki wypowiedziały mu wojnę, którą prowadzą w dotkliwy sposób. Ledwo Achard zdąży wywołać numer, już go wita miły głosik kilkoma epitetami w guście „brutal", „ordynus", „głupiec" i td. Gdy któryś z przyjaciół w rozmowie z nim użył zwrotu „mój drogi Achardzie", usłyszał natychmiast reprymendę: „Jakto, więc takich wybiera pan sobie przyjaciół? Nie wstyd to panu utrzymywać stosunki z podobnem indywiduum?" Doprowadzony do rozpaczy Achard wytoczył w końcu sprawę sądową telefonistkom. Cały Paryż literacki i elegancki bawi się kłopotami Achard'a.

DZIEDZICZNOŚĆ.

— Dowiedziałem się od nauczyciela, że odpisałeś od kolegi zadanie matematyczne.
— To dziedziczne, papo.
— Co ty sobie myślisz, smarkaczu!
— A czyś ty nie odpisał, papo, ku zmartwieniu twoich akcjonarjuszy, dwóch miljonów?

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

48

Po godzinie Andzia wracała do domu, z adresem Borettiego, wypisanym na karteczce. W Filharmonji dali jej adres paryski mistrza, objaśniając, że nawet o ile przejedzie gdzieindziej, listy mu odsyłają.

Andzia wbiegła na górę po stromych, ubogich schodach. Wiedziała, że matka i siostra są jeszcze przy robocie, że w mieszkaniu będzie sama.

„Muszę do niego napisać i to zaraz" powtarzała gorączkowo w myśli.

Dopadłszy, zdyszana szybkiem wdrapywaniem się na strome schody, mieszkania, prędko zrzuciła płaszczyk i kapelusz i wpadła do swego najmilszego kącika, gdzie chowała wszystko, co się tyczyło jej ukochanego.

Na półeczce pod oknem, tam, gdzie stała fotografja Borettiego, leżał album z fotografjami, a w nim zasuszone czerwone róże. Andzia wyjęła te róże i przycisnęła powoli do ust. Potem z ciężkiem westchnieniem wsunęła je znowu pomiędzy kartki albumu. Z szuflady małego biureczka wyjęła odcinek gazety i rozłożyła go, raz jeszcze uważnie odczytując. Był to wywiad Krauzego z Borettim. Odczytawszy raz jeszcze, złożyła starannie na czter części. Potem wyszukała najładniejszy arkusik listowego papieru i kopertę i zabrała się do roboty.

„Jaśnie Wielmożny pan Wiktor Boretti" zaadresowała kopertę.

Ale przyjrzawszy się swym literom, uznała je za zbyt niekształtne i szybko podarłszy na drobne kawałeczki, wrzuciła kopertę do pieca. Lubując się każdą literą, napisała drugi raz: Jaśnie Wielmożny pan Boretti".

Napisałaby tak chętnie jeszcze dziesięć razy, aby tylko patrzeć na litery, tworzące to imię i to nazwisko...

W małym, ciasno zastawionym pokoiku, było już zupełnie ciemno, i za chwilę należało się spodziewać matki i siostry, kiedy Andzia skończyła pisać list.

„Przepraszam, że jako nieznajoma ośmielam się pisać do pana. Jestem girlsą z Białej Kotki, czwartą z lewej strony. Widziałam pana ostatnio przed pana wyjazdem na dancingu, patrzałam na pana i spostrzegłam, że pan jest bardzo smutny. Uśmiechałem się do pana. To mnie pan rzucił czerwone róże. Piszę do pana w bardzo ważnej sprawie. Załączam panu wywiad, który jakoby miał z panem redaktor Krauze, przed pana wyjazdem zagranicę. Zbadawszy bliżej różne okoliczności, doszłam od wniosku, że ktoś pragnąc panu spłatać złośliwy żart, wymyślił sobie cały ten wywiad, i że pan o tem nic nie wie. Obawiam się, że ten złośliwy figiel może wyrządzić wielką krzywdę nietylko panu, ale i innym osobom, o których w tym [illegible] wiadzie jest mowa.

Raz, jeszcze, przepraszając, że ośmielam się wtrącać w nieswoje rzeczy, pozostaję szczerze panu życzliwa

Netti".

Pomiędzy kartki listu włożyła wycinek z „Porannego Zwiastuna" i szybko zalepiła kopertę.

Po chwili stopy jej lekko sfruwały ze schodów.

Na rogu ulicy mała rączka wrzuciła w otwór skrzynki list.

ROZDZIAŁ XXVI.

Mały pianista.

Płynęły miesiące.

Słoneczna jesień ustąpiła miejsca szarugom i słotom, potem chwycił pierwszy mrozik, zaczął się okres śniegów, pomieszanych z deszczem, aż wreszcie zima przyszła na dobre.

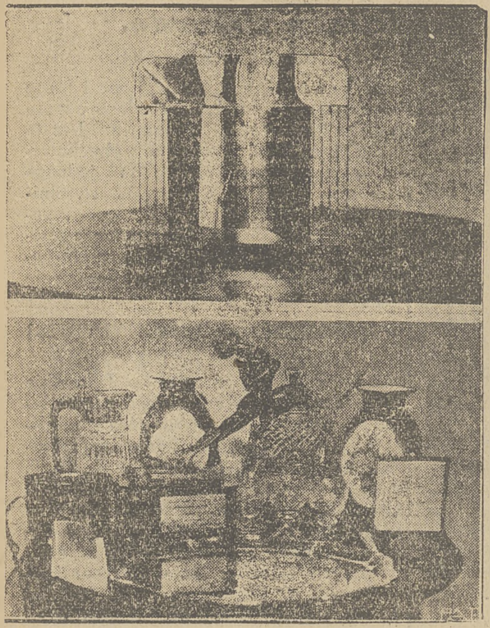
Był początek stycznia. Mroźny śnieżny dzień.

Szosą wiodącą z Wąsocina do Wilkoszewa, mknęły duże sanie, zaprzężone w dwa rosłe silne konie.

Wesoło brzęczały dzwonki sanek, konie parskały, wyrzucając łbami, śnieg iskrzył się w południowem słońcu.

W saniach, otulona w ciepłe szuby, siedziała pani doktór Julia Zabłocka.

D. c. n.





1) WIENIEC AEROKLUBU NIEM. NA GROBIE ŚP. ŻWIRKI I WIGURY. Przybyły do Warszawy delegat Aeroklubu niemieckiego kpt. Zygfryd Reinhard złożył na grobie tragicznie zmarłych bohaterskich lotników polskich wieniec imieniem Aeroklubu niemieckiego. 2) NAGRODY ZDOBYTE PRZEZ Ś. P. ŻWIRKĘ. Fotografja nasza przedstawia zdobyty przez śp por. Żwirkę puhar przechodni dla zwycięzcy Challenge'u. Puhar ten ofiarowany przez Aeroklub francuski, zdobyty był poprzednio dwukrotnie przez lotników niemieckich i znajdował się w rękach Aeroklubu niemieckiego. Inne nagrody ufundowali m. in. polski minister komunikacji, austrjacki minister komunikacji oraz szereg instytucyj niemieckich.

Wygrane na zabawie
POLICYJNEGO K. S.

Zarząd „Policyjnego Klubu Sportowego" zawiadamia za naszem pośrednictwem, że w dniu 2 bm. na loterji fantowej w czasie zabawy w parku renardowskim wygrały następujące nr. nr. biletów:

32312	32315	32323	32325	32332	32338	
32348	32356	32378	32379	32386	32395	
32396	32399	32403	32412	32416	32418	32420
32423	32445	32449	32451	32452	32453	32461
32463	32464	32476	32484	32491	32493	32494
32502	32504	32509	32510	32511	32516	32519
32525	32539	32544	32546	32547	32551	32559
32562	32566	32570	32576	32581	32588	32589
32594	32601	32604	32608	32612	32613	32617
32622	32624	32625	32630	32631	32635	32636
32646	32652	32653	32655	32656	32659	32666
32668	32669	32670	32672	32673	32679	32690
32691	32696	32711	32712	32715	32721	32722
32725	32727	32730	32735	32738	32740	32755
32757	32759	32764	32767	32768	32773	32775
32786	32789	32799	32801	32806	32813	32820
32827	32842	32855	32870	32871	32875	32876
32880	32881	32889	32904	32909	32910	32915
32920	32936	32939	32942	32944	32945	32946
32948	32951	32962	32973	32978	32979	32981
32988	33001	33004	33005	33006	33008	33009
33011	33016	33021	33027	33030	33032	
33033	33044	33045	33060	33062	33070	
33072	33074	33079	33081	33083	33091	33092
33095	33096	33108	33111	33116	33118	33121
33126	33130	33132	33135	33146	33147	
33149	33151	33153	33156	33157	33158	33160
33163	33167	33174	33167	33178	33186	33187
33188	33190	33195	33198	33212	33213	33226
33238	33242	33243	33254	33255	33256	
33257	33278	33281	33284	33286	33293	33296.
33303	33306	33308	33309	33317	33320	33322
33327	33329	33341	33342	33346	33352	33354
33358	33360	33366	33371	33372	33373	33374
33376	33381	33382	33390	33397	33398.	33404
33406	33414	33418	33419	33431	33435	
33436	33442	33443	33446	33448	33451	
33455	33458	33461	33467	33474	33494	33496
33498.	33504	33507	33508	33511	33515	33528
33529	33533	33537	33540	33541	33551	
33554	33561	33565	33566	33567	33568	33572.
33600	33607	33608	33611	33616	33620	33627
33635	33639	33646	33649	33650	33652	
33658	33663	33666	33667	33669	33670	
33673	33674	33675	33679	33681	33682	
33683	33685	33691	33697.	33701	33710	
33713	33714	33720	33721	33726	33733	
33740	33742	33743	33744	33746	33749	33750
33751	33752	33754	33761	33769	33776	33778
33786	33793	33794	33795	33798	33799.	33806

C.d.n.

Fanty są do odebrania w oddziale konnym policji państwowej przy ul. Sobieskiego w Sosnowcu codziennie, począwszy od dnia 10 października 1932 r. za wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9 do 15. Osoby dalej zamieszkałe mogą otrzymać wygrane fanty w komisarjatach i posterunkach, na których terenie zamieszkują, za uprzedniem zgłoszeniem biletów. Fanty nieodebrane do dnia 24 października 1932 r. przechodzą na własność „Policyjnego Klubu Sportowego".

Czaszka genjalnego kompozytora
szkatułką dla przechowywania drobnych pieniędzy.

Z udziałem słynnego artysty operowego Benjamina Gigli'ego wystawiono w Bergamie operę Donizettiego „Eliksir miłości", której 100-na rocznicą wystawienia obchodzona będzie w tym roku.

Jak wiadomo, Kajetan Donizetti dostał w roku 1845 pomieszania zmysłów i zmarł w trzy lata później. Kiedy w 1874 roku dokonano ekshumacji zwłok Donizetti'ego, skonstatowano brak czaszki, którą przywłaszczył sobie niejaki dr. Carchen, jeden z ordynatorów zakładu dla obłąkanych w Astino.

Po długich poszukiwaniach okazało się, że czaszka Donizetti'ego, odziedziczona po dr. Carchen przez rzeźnika Bologninni'ego, służyła przez kilka lat jako szkatułka dla przechowywania drobnych monet w sklepie rzeźnickim. Po jej odzyskaniu przeszła do rąk psychjatrów, którzy starali się doszukać przyczyn obłąkania i śmierci genjalnego kompozytora.

Obecnie czaszka wraz z resztą szkieletu Donizetti'ego spoczywa na cmentarzu rodzinnego miasta Bergamo.

UROZMAICENIE.

Alfred obdarza Bellę codzień koszem kwiatów. Zirytowana, mówi doń pewnego razu:

— Mój drogi, twoje kwiaty są cudne. Ale czy nie mógłbyś od czasu do czasu sięgnąć do mineralogji, zamiast do botaniki?

POMOGŁO.

— Jakże się miewa twoja żona? Czy jest jeszcze tak nerwowa?

— O nie, pozostaje pod opieką dobrego lekarza.

— Jaką kurację zalecił?

— Nic, powiedział jej, że nerwowość jest objawem starzenia się.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KINO-APARATURA nowa i radjo 3-ch lampowe na prąd do sprzedania. Sosnowiec Kołłątaja 11-13 m. 1.

OTOMANY kozetki, materace, łóżka polowe, tapczany, klub. sprzedam. Modrzejowska 12. 6268

SPRZEDAM bardzo tanio parcele budowlane w Ząbkowicach. Wiadomość: Będzin, kancelarja Notarjusza, ul. Modrzejowska 44. 6274

FUTRO z piżmowców nowe okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Jagiellońska 5 II blok, 5 korytarz m. 63. 6226

ENCYKLOPEDJA Trzaski, oprawa półskórkowa do sprzedania w pięciu tomach zupełnie nowa. Wiadomość: Czeladź, Bytomska 21. 6256

SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE TOWARZYSTWA GÓRNICZO-PRZEMYSŁOWEGO „SATURN" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn. Przem. „Saturn" — Szkółki Rogoźnickie.

DOM nowowybudowany — z komfortem, około 70 ubikacji okazyjnie do sprzedania przy ul. Wspólnej Nr. 10. Wiadomość na miejscu od godziny 8 rano do 9 wieczór 6205

KAMIENIC. pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel". Kraków, Grodzka 60. tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacji udziela bezpłatnie 3037

LOKALE

2 POKOJE kuchnia z wygodami, oraz pokój umeblowany do wynajęcia. — Reymonta 10. 6275

ROZNE

TAPICE-DEKORATOR przyjmuje obstalunki i reperacje po cenach bardzo niskich. Sosnowiec, Feliksa Perla 17 m. 26 6271

PRACOWNIA STOLARSKA Ig. Reszki, Sosnowiec. Orla 4 wykonywa na zamówienia wszelkie meble naprawdę solidnie i gustownie i poleca bibljotekę-sekretarz, stołowy, łóżka, szafę, trema. Ceny i warunki przystępne. 6272

ZGUBIŁEM brwoning cal. 6.35 Nr. 986394. Stanisław Blajer, Zawiercie, Pomorska 6. 6236

KOREKTOR — STROICIE fortepianów, pianin, fisharmonij. Wiadomość: Kawiarnia Udziałowa, telef. 13-31. 6214

FORTEPIANY pianina inne instrumenty naprawia, stroi 8 zł., fachowiec Centaur, tel. 10-22 Sosnowiec. 6064

ZGUBIONE DOKUMENTY

DZIURA JÓZEF zgubił książeczkę K. Ch. w Olkuszu Nr. 7705, którą unieważnia. 6269

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZELEWSKI